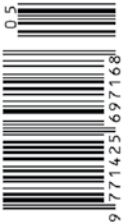


Akcja „Jabłkobranie”

**Spory są
częścią
demokracji**

Rozmowa z Markiem Nyczem,
Przewodniczącym Rady Miejskiej

Gmina właścicielem „Hejnału”





Milion wraca do Kęt

Remont ul. 3 Maja w Kętach wykonany przed niespełną dwoma laty był sporym wyzwaniem nie tylko pod względem logistycznym, ale i finansowym. Koszt całkowity inwestycji wyniósł 3.271.825,35 zł, z czego kwotę 1.354.000,00 zł Gmina Kęty otrzymała w formie dotacji od Powiatu Oświęcimskiego. Końcem kwietnia okazało się, że jeszcze raz spłyną do nas dodatkowe fundusze związane z remontem tej drogi. I to niemałe!

Dzięki oszczędnościom wypracowanym w województwie w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, Gmina Kęty mogła zgłosić swoją propozycję projektu zakończonego i ubiegać się o jego dofinansowanie w formie zwrotu części kosztów. Wybór padł właśnie na remont drogi powiatowej ul. 3 Maja.

Po gruntownych analizach i przeprowadzeniu oceny formalnej wniosku, małopolscy urzędnicy umieścili propozycję z Kęt w Indykatorywnym Wykazie Indywidualnych Projektów Kluczo-

wych. Później zapadła jakże pozytywna dla nas decyzja – Gmina Kęty otrzyma dofinansowanie wynoszące bagatela 1.140.000,00 zł!

Jak zaznacza Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar, tego typu zwrot udało się nam zdobyć pierwszy raz od wielu lat. Ponieważ inwestycja została zrealizowana przy udziale powiatu, Gmina Kęty podzieli się z nim przyznanym dofinansowaniem. Powiat otrzyma 41% kwoty. Zgodnie z deklaracją Starosty Oświęcimskiego Zbigniewa Starca, pieniądze te wrócą jednak w nasze

strony – władze powiatu zainwestują otrzymane środki w infrastrukturę naszej gminy.

Przypomnijmy, że w ramach prac przeprowadzonych na ul. 3 Maja w okresie od 30 października 2013 r. do 26 września 2014 r. rozbudowano drogę na długości 663mb, wybudowano kanalizację deszczową i sanitarną, rozebrano istniejące na posesjach ogrodzenia i postawiono nowe a także przebudowano sieć elektroenergetyczną, oświetleniową i teletechniczną.

BKS

Dyrektor GZOZ z wizytą w NFZ w Warszawie, czyli dalszy ciąg walki o poradnię kardiologiczną w Kętach

Krzysztof Fert, dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach skierował pismo do Andrzeja Jacyny, prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia w Warszawie, w którym podkreśla, że utworzenie w Kętach poradni kardiologicznej jest koniecznością. To kolejna prośba skierowana do NFZ-u w tej sprawie. Wcześniej apelowali: Dorota Niedziela - posłanka z Kęt, Krzysztof Jan Klęczar, Rafał Ficoń i Marcin Śliwa - burmistrzowie Gminy Kęty oraz radni i mieszkańcy gminy.

Dyrektor GZOZ odwiedził siedzibę NFZ w Warszawie w ubiegły piątek (1 kwietnia).

- Stwierdziłem, że skoro małopolski oddział NFZ-u w Krakowie od lat bagatelizuje nasze apele i prośby o utworzenie poradni kardiologicznej w Kętach, trzeba szukać pomocy „wyżej”, czyli w centrali NFZ - mówi Krzysztof Fert, dyrektor GZOZ-u w Kętach. - Teraz nie pozostaje nam nic innego jak czekać na odpowiedź. NFZ ma na to 30 dni - dodaje.

red

Wreszcie ruszył remont ul. Żeromskiego

14 kwietnia w Kętach Podlesiu nastąpiło oficjalne przekazanie ul. Żeromskiego do remontu. Dokument własnoręcznie potwierdzili, m.in. Krzysztof Jan Klęczar - burmistrz Gminy Kęty oraz Zbigniew Starzec - starosta Powiatu Oświęcimskiego.



- Chciałem podziękować panu burmistrzowi Kęt, bo to dzięki jego uporowi i determinacji inwestycja zostanie przeprowadzona w całości, a nie tylko w części, jak pierwotnie planowaliśmy - powiedział Zbigniew Starzec. - Mam nadzieję, że prace pójdą sprawnie i efektywnie - dodał.

Burmistrz Kęt również podziękował staroście Powiatu Oświęcimskiego

podkreślając, że to długo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja.

- Jestem wdzięczny, że współpraca ze Starostwem układa nam się tak pomyślnie. Remont tej drogi jest dowodem na to, że dla wspólnej sprawy można działać ponad podziałami. I za to serdecznie dziękuję w imieniu swoim i wszystkich mieszkańców gminy Kęty - powiedział Krzysztof Jan Klęczar.

Planowany termin zakończenia prac to 31 sierpnia 2016 r. Przetarg wygrała firma „Przedsiębiorstwo Budowlano Drogowo Mostowe Drog Bud Franciszek Fryc”.

red



Altana jest, scena też. Kiedy pierwsza impreza?

W Witkowicach, obok strażackiej remizy, powstaje kompleks, z którego mieszkańcy mogą już być dumni. Do gigantycznej altany „dołączyła” właśnie scena, a niebawem powstanie też zaplecze socjalnie i sanitariaty. Druhowie przyznają - to jedna z najbardziej oczekiwanych inwestycji i jest szansa, że jeszcze w tym roku odbędzie się uroczyste otwarcie i koncert pierwszej kapeli.

Scena powstała głównie dzięki funduszom z budżetu sołectkiego - ponad 22,8 tys. zł. Do tego strażacy z własnej kasy dołożyli blisko 3,3 tys. zł, a kolejne 15,3 tys. zł wyłożył Mirosław Kawończyk – radny Gminy Kęty i mieszkaniec Witkowic. Wciąż jednak sporo brakuje, aby zakończyć inwestycję. - Musimy sporządzić dokumentację techniczną i zamontować instalację elektryczną, co kosztować będzie około 4 tys. zł - mówi Artur Suski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Witkowicach. - Kolejnym etapem jest dokończenie budynku z zapleczem socjalnym i ubikacjami oraz budowa placu do tańczenia tuż przed sceną – wylicza.

Parkiet pod gwiazdami powstanie na placu pomiędzy altaną i sceną. Zanim jednak tancerze wkroczą do akcji, trzeba wybrać około 80 m³ ziemi, utwardzić cały teren i wykończyć kostką brukową lub asfaltem. To koszt (w zależności od aktualnych na czas prac cen) od 15 do 20 tys. zł. Do wykończenia budynku, w którym znajdzie się pomieszczenie socjalne oraz ubikacje, potrzeba około 25 – 30 tys. zł. Kiedy pierwsza impreza, nie wiadomo. Wszystko zależy od tego, w jakim czasie uda się zebrać fundusze. Mieszkańcy mają nadzieję, że będzie to jeszcze w tym roku.

red

Zegar jak nowy!

Po wielu latach służby, zegar na kęckim magistracie doczekał się prac konserwacyjno-remontowych. Była to świetna okazja, aby zobaczyć, jak działa i wygląda od środka ten jeden z najbardziej rozpoznawalnych czasomierzy w Kętach. Zakres prac obejmował m.in. wymianę wysłużonej żarówki na podświetlenie tyłu LED, poprawę ułożenia tarczy zegara czy dokręcenie i wyregulowanie wskazówek.



KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Dom Kultury w Kętach
Adres redakcji: 32-650 Kęty, Żwirki i Wigury 2A
tel. 33 844 86 88, e-mail: redakcja@domkultury.kety.pl
Redakcja czynna jest codziennie,
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00
Dyżury: środa 11.00 – 12.00, czwartek 15.00 – 16.00

Redaktor naczelny: Ewelina Sadko
Skład i opracowanie graficzne numeru: Łukasz Gieruszczak
Współpraca: Andrzej Małysa, Urząd Gminy Kęty, Arkadiusz Raj
Korekta: Barbara Kuźma-Suazo

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie
w godzinach pracy redakcji oraz mailowo
- reklamy@info.kety.pl.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów

Nakład 1150 egz.
Druk: Grafikon, 34-100 Wadowice, Jarosławice 324
Tel. 33 873 46 20, mail: biuro@grafikon.com.pl

Grafikon
Drukarnia i Wydawnictwo



Z kart historii

Początki futbolu w Kętach sięgają roku 1920. Wówczas w mieście działało kilka lokalnych, niezrzeszonych dzielnicowych drużyn: „Sokół”, „Olimpia”, „Soła”. Przełom nastąpił w 1920, gdy działaczom zespołu „Soła” udało się zaprosić na towarzyski mecz drużynę Cracovii. Klub z Krakowa wygrał 3:1. Mecz uzmysłowił on jednak lokalnym działaczom, że lepiej utworzyć jeden, ale wspólny klub. W takich okolicznościach powstała drużyna Hejnału Kęty. Swą nazwę zawdzięcza hejnałowi z wieży mariackiej. Klub miał grać tak pięknie, jak śpiewany codziennie hejnał. W 1921 grupa działaczy utworzyła jednosekcyjny Klub o nazwie Towarzystwo Sportowe „HEJNAŁ”. Okres lat 1946 – 1949 ocenici należy jako najwspanialszy w blisko 100-letniej historii piłki nożnej T. S. HEJNAŁ, w którym to zespół odniósł największy sportowy sukces. W roku 1948 drużyna zdobyła Mistrzostwo Klasy „B” podokręgu Bielsko-Biała (tj. odpowiednik dzisiejszej Klasy „A”) i awansowała do śląskiej wydzielonej Klasy „A”. W wyniku systemu baraży, mistrzowie poszczególnych grup ubiegali się o prawo do gry I Lidze. Jednakże Hejnał Kęty nie sprostał silniejszym wówczas drużynom śląskim i po roku opuścił śląską Klasę „A”. Okres świetności kończy się wraz z wycofaniem w 1949 roku ze stanowiska Kierownika Sekcji Piłki Nożnej Stanisława Koguta. Po jego odejściu w sekcji piłkarskiej nastąpił całkowity zanik pracy z młodzieżą, co bardzo niekorzystnie odbiło się na wynikach klubu w latach następnych. W roku 1952 następuje spadek do Klasy „B”. Po opanowaniu kryzysu, drużyna w latach 1955 - 1967 gra ze zmiennym szczęściem, zawsze jednak plasując się w czołówce tabeli drużyn Klasy „A”. W roku 1978 władze sportowe Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Bielsku-Białej w uznaniu zasług Klubu powierzają Towarzystwu Sportowemu „HEJNAŁ” organizację rozgrywek juniorów „UEFA-78” z udziałem drużyn: Włoch, Portugalii i Szkocji.

Lata 1976 – 1981 to okres przebudowy zespołu. Stanisław Waluś zdobywa z drużyną juniorów w sezonie 1985/86 Mistrzostwo Makroregionu Śląskiego. W roku 1990 drużyna zdobywa awans do Ligi Międzyokręgowej. Sezon 1991/92 to okres dalszych sukcesów sportowych. W wyniku reorganizacji rozgrywek drużyna, zajmując III miejsce w rozgrywkach Ligi Międzyokręgowej, ze zdobyczą 43 punktów awansuje do III Ligi Śląskiej. Następnie, po pasmie sukcesów, przyszyły lata porażek. Rok 1997 to czas zniszczeń wywołanych przez powódź. Warto odnotować fakt zdobycia w sezonie 1999/2000 przez drużynę juniorów awansu do Małopolskiej Ligi Juniorów. Kęcki klub w sezonie następnym wyprzedził m.in. takie drużyny jak Hutnik Kraków, Unii Tarnów, Cracovii i Garbarni Kraków. Od kilku lat utrzymuje niezmiennie dobry poziom.

Gmina Kęty właścicielem Hejnału

To już pewne! Stadion Towarzystwa Sportowego Hejnał znajdujący się przy ul. Sobieskiego 36 nie trafi w prywatne ręce! Zadbala o to Gmina Kęty, wykupując nieruchomość od syndyka masy upadłościowej. Lokalni sportowcy, mieszkańcy Kęt i wychowankowie „Hejnału” czekali na tę chwilę od lat!

Za kwotę 600 tys. zł Gmina nabyła płytę główną, bieżnię, trybunę i budynek wraz z drogą dojazdową. W najbliższym czasie planuje wydać kolejne 100 tys. zł na zabezpieczenie trybun ze względu na ich zły stan techniczny.



Burmistrz Gminy Kęty
Krzysztof Jan Kęczar:



Ktoś mnie ostatnio zapytał, dlaczego tak walczę o Hejnał. Bo Hejnał to nie tylko obiekt, Hejnał to Nasz Klub, historia, tradycja... Ten zakup jest zasługą przede wszystkim Rady Miejskiej! To w tej kadencji odbyły się wszystkie etapy ostatecznego przejęcia Hejnału: złożenie oferty zakupu, rozpoczęcie i prowadzenie negocjacji z syndykiem, aż w końcu sfinalizowanie transakcji. To obecna Rada Miejska w bardzo trudnej sytuacji finansowej Gminy zabezpieczyła środki na ten cel.

Rozmowa o początkach kariery, związkach z Towarzystwem Sportowym Hejnał, powodach decyzji co do kandydowania na prezesa, planach i celach na przyszłość, stanie obiektów przy ulicy Sobieskiego oraz powrocie do historycznej nazwy. Zapraszamy do lektury obszernego wywiadu, jaki przeprowadziliśmy z nowym prezesem Team Sport Hejnał Kęty - Pawłem Szłapą.

Przywrócić Hejnał

- Na początek gratuluję wyboru na prezesa klubu. Przewodzenie Hejnałowi to spore wyzwanie i odpowiedzialność. Jakie czynniki wpłynęły na to, że zdecydowałeś się na kandydowanie i przyjęcie tej funkcji?

Paweł Szłapa: Dziękuję za gratulacje. Dla mnie Hejnał to coś więcej niż tylko klub. To pasja, miłość, wierność. Nawet, jak grałem w innym klubie, to zawsze śledziłem wyniki i to, co się w nim działo. Przyjąłem tę funkcję, by praca, którą wykonał poprzedni prezes, była kontynuowana i ulepszana dla dobra całej piłkarskiej społeczności Kęt.

- Wybór na Prezesa to taki prezent na okrągłe urodziny? (przyp. red. 26 marca Paweł skończył 40 lat)

P.S.: No tak, skończyłem 40 lat i zostałem prezesem Hejnału. Czas pokaże, czy był to dobry wybór.

- Jak ogólnie wiadomo, z kęcką piłką i Hejnałem nie jesteś związany od roku czy dwóch. Możesz trochę przybliżyć swoją sylwetkę?

P.S.: Wszystko zaczęło się od zabawy na osiedlowym podwórku, gdzie graliśmy pomiędzy blokami i mojej ksywy „Maradona”. Czasami nasze mecze obserwował trener grup młodzieżowych Hejnału, pan Antoni Baścik. Po którymś z nich zawołał mnie i spytał, czy nie chciałbym przyjść na trening do klubu. Skorzystałem. Chyba miałam smykałkę po moim dziadku Rufinie Opaszowskim, który rozegrał nawet dwa mecze w młodzieżowej Reprezentacji Polski. W sumie w Hejnale grałem kilkanaście lat w III lidze, IV i „okręgówce”, z takimi piłkarzami, jak Bogdan Prusek, Andrzej Kryszałowicz czy Andrzej Sala. Poza Hejnałem najdłużej grałem w LKS Czaniec. Reprezentowałem także barwy IV-ligowej Nysy Zgorzelec i drużyn z Bulowic, Hecznarowic i Witkowic.

- Trzeba przyznać, że w ciągu ostatnich 3 lat atmosfera wokół Hejnału znacznie się poprawiła, m.in. za sprawą pracy, jaką wykonał poprzedni zarząd Team Sport, jego najwierniejsi sympatycy i sami piłkarze. Nie boisz się mimo wszystko tego „ogona”, który ciągnie się za kęcką piłką po ostatnich latach istnienia Towarzystwa Sportowego i właściwie całym okresie działalności KKS Hejnał? (przyp. red. nadal nie został zakończony proces likwidacji TS i KKS)

P.S.: Tak, atmosfera wokół Hejnału robi się coraz lepsza i tu należą się podziękowania dla odchodzącego zarządu i prezesa Janusza Jurzaka. Wraz z grupą wspierającą też dorzuciliśmy swoją cegiełkę. Udało się między innymi namówić chłopaków do powrotu do I zespołu i po roku awansować do wyższej ligi. Wierzę, że to nie ostatnie słowo, któ-



re powiedzieliśmy. Liczę, że ciągle będziemy się posuwać małymi krokami do przodu, a etap „starego” Hejnału i KKS-u mamy już za sobą. Mam nadzieję, że tematy nierozwiązane dotychczas, szybko się zakończą i wyczyszczą.

- Jakie cele stawiasz przed sobą i nowym zarządem klubu?

P.S.: Celem jest na pewno awans z zespołem seniorów do ligi okręgowej w sezonie 2016/2017. Aczkolwiek nie zamykamy sobie drogi do niego jeszcze w obecnej rundzie, dopóki jest taka szansa. Pierwsza wiosenna kolejka pokazała, że wiele może się zdarzyć. Najważniejsza dla nas jednak jest młodzież i praca z nią. Wierzmy, że przyniesie nam to jeszcze lepsze owoce.

Na pewno słowa uznania należą się grupie wspierającej. Skupia ona już około 70 osób, które co miesiąc nas dotują i właściwie utrzymują zespół seniorów. Mamy także sporą grupę sponsorów, więc budżet może nam zagwarantować spokojny byt. Czas pokaże, co uda nam się zrobić.

- Czy planujesz jakieś zmiany w pracy młodzieżą, czy będziesz kontynuował strategię przyjętą za prezesury Janusza Jurzaka? Jakie cele w najbliższym okresie stawiasz przed tymi grupami?

P.S.: Trochę nam się posypał ten temat. Planowaliśmy pewne zmiany dopiero od czerwca, ale z pracy zrezygnował trener młodzików Rafał Rusek. Pewnie będzie to komentowane, jednak odbyło się bez naszej winy.

Nasi juniorzy w swojej lidze zajmują pierwsze miejsce. Liczymy na awans do I ligi, który będzie ich kolejnym sukcesem po ubiegłorocznym skoku. Cieszymy się także z pracy, jaką wykonuje trener Włodek Kowalczyk z trampkarzami. Z pewnością w przyszłości będziemy mieli z tego wiele radości. W przypadku żaków, którzy awansowali do grupy mistrzowskiej (przyp. red. trener Dariusz Wojnar) wiemy, że z utrzymaniem będą mieli naprawdę ciężko. Wierzmy jednak, że będą walczyć. Pozostałe grupy prowadzone przez Przemka Oczkowskiego i Mateusza Kowalskiego są tak liczne, że chcemy by dołączył do nich do pomocy także Arkadiusz Januszyk.

- PZPN szykuje w najbliższym czasie prezentację Narodowego Modelu Gry. Będzie on zawierał, m.in. kwestie szkolenia dzieci i młodzieży. Myślicie np. o współpracy ze szkołami i stworzenie czegoś na kształt istniejącego w Kętach Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego lub przynajmniej klasy sportowej o profilu „piłka nożna” pod patronatem klubu?

P.S.: Marzy mi się, by w Kętach powstała Akademia Piłkarska „Hejnał”. Wydaje się, że w porozumieniu z innymi klubami i szkołami powinno się to udać. Zresztą już nawet zaczęliśmy nad tym pracować, ale na razie nie mamy aż takich szczegółów, by można je było przedstawić.

- Mógłbyś się odnieść do tematu połączenia Szkoły Futbolu Kęty, czyli szkółki piłkarskiej prowadzonej przez Stowarzyszenie MiG XXI, z najmłodszymi grupami w Hejnale?

P.S.: Współpraca ze Szkołą Futbolu i trenerem Staszkiem Walusiem jest bardzo dobra. Dlatego między innymi postanowiliśmy udostępnić temu zespołowi nasze boisko. Nie ukrywam, że chciałbym, by przyniosła ona również dla nas konkretne korzyści. Szkoda, żeby chłopcy, którzy ją kończą, uciekali do innych zespołów. Chcemy, by u nas kontynuowali swoje szkolenie i karierę.

- Planujecie jakąś współpracę z innymi klubami w gminie lub okolicy?

P.S.: Taka współpraca już istnieje. W momencie, kiedy pierwszy zespół ma za dużą kadre, niektórzy zawodnicy wypożyczani są do innych klubów. Znam bardzo dobrze prezesów Orła Witkowice czy Zgody Malec i wierzę, że dla dobra kęckiej i gminnej piłki jesteśmy w stanie owocnie współpracować.

- Jak wyglądają warunki do treningów dla grup uczestniczących w rozgrywkach?

P.S.: Warunki są bardzo dobre. Zawodnicy trenują na Orliku przy stadionie oraz na bocznym boisku. Dotychczas różnie bywało. Nie ukrywam, że chciałbym, by główna płyta była wizerunkiem klubu i miasta. Stąd pomysł, by większość treningów odbywała się na płycie bocznej. Wszystko będzie zależało od pogody. Na pewno chcę, by wszystkie mecze ligowe były rozgrywane na boisku głównym.



- Rozpoczęliście rundę wiosenną. Rozmawialiście już może z przedstawicielami urzędu w sprawie remontu trybuny, która została wyłączona z użytkowania przez nadzór budowlany? Co planujecie w związku z jej zamknięciem i kiedy ponownie zostanie udostępniona kibicom?

P.S.: Tu jeszcze dokładnie nie wiemy na czym stoimy. Na pewno jest zamknięta trybuna. Chcielibyśmy bardzo otworzyć jej cztery najniższe rzędy. W przypadku złej pogody chcielibyśmy uniknąć sytuacji, by kibic, który przyjdzie na nasz mecz, stał pod parasolem. Kwestia tylko, jak zabezpieczyć ją, by nikt nie wchodził na wyższe rzędy. Z tego, co wiem, urząd zamknął temat skąd znaleźć 60 tysięcy potrzebne na podstawowy remont. Liczymy, że w ciągu miesiąca, czyli na mecz z Górnikiem Brzeszcze, uda się w całości ją otworzyć. Czas pokaże, bo stale ktoś z gminy przyjeżdża i ogląda obiekt. Najważniejsze, żeby było bezpiecznie i można było spokojnie oglądać mecze.

- Kiedy remont pozostałej części, czyli budynku, bieżni i ogrodzenia? A może nowemu prezesowi marzy się, by tak, jak w Bulowicach i na terenie administrowanym przez niego, powstały całkiem nowe obiekty?

P.S.: Na pewno marzy mi się na 100-lecie klubu całkiem nowy obiekt, czyli i trybuna, i budynek gospodarczy. Powinniśmy się zastanowić, czy jest sens remontować te obiekty, czy też nie lepiej zrobić funkcjonalną trybunę, czyli pomieszczenia gospodarcze, szatnie i wyjście z głównej trybuny na główne

i boczne boisko. Natomiast nie ukrywam, że z istniejącego budynku można zrobić mniejszy z kawiarnią klubową i muzeum klubowe. Remont trybuny i budynku ze względu na koszty chyba mijają się z celem. Na pewno decyzja należeć będzie do burmistrza Gminy Kęty.

- Za pięć lat okrągły jubileusz istnienia Hejnału i kęckiej piłki. Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego pan Adam Kłosiński życzył wszystkim, by na 100-lecie klubu powrócił „stary Hejnał”. Czy nowy prezes też ma jakieś plany i marzenia związane z jubileuszem?

P.S.: Chciałbym na pewno wrócić do starej nazwy, czyli Towarzystwa Sportowego Hejnał Kęty. Liczymy, że uda się tego dokonać, kiedy tylko pozwolą na to przepisy. Najprawdopodobniej likwidacja starego klubu zakończy się już w tym roku. Po spłacie wierzycieli przez syndyka i wyczyszczeniu tamtych spraw, mamy nadzieję do pół roku zamknąć temat i do nowego sezonu przystąpić z nową, ale historyczną nazwie. Jubileusz 100-lecia za pięć lat. Zarząd i prezes będą trzy lata pełnić swoją funkcję, ale nie ukrywam, że chcemy przygotować się do naprawdę fajnej imprezy. Liczymy, że każdy zespół młodzieżowy w kolejnym tygodniu zagra swój turniej. Chciałbym też, by „wisienką na torcie” był mecz z udziałem którejś z drużyn z górnej półki polskiej ekstraklasy, a nawet z zagranicznych drużyn np. z Bundesligi. Już w tym roku we wrześniu z okazji 95-lecia najprawdopodobniej zagramy z Ruchem Chorzów. Musimy tylko dograć termin. Chcemy kontynuować także Memoriał Adama Śleziaka. Co prawda w tym roku sama organizacja przypada Niwie Nowa Wieś, ale ze względu na jubileusz 95-lecia Hejnału zastanawiamy się, czy w porozumieniu z Dawidem Śleziakiem i wiceprezesem Niwy Rafałem Naglikiem, nie zrobić go w Kętach. Myślę, że współpraca z Niwą jest na tyle dobra, że uda nam się pozytywnie rozwiązać temat.

- Powodzenia i dzięki za rozmowę.

Rozmawiał: Arkadiusz Raj

Wspólnie dla braci mniejszych

Małe, średnie, duże... kudłate i gładkie... czarne, rude, łaciate... zagubione, porzucone i takie, które nigdy nie poznały domowego ciepła... O kim mowa? Mowa o psach i kotach przebywających w schronisku. Każde z nich ma swoją historię – trudną, bolesną, zagubioną – ale łączy je jedno – z utęsknieniem oczekują na tę swoją jedyną, ukochaną osobę.

Dotychczas zwierzęta odnalezione na terenie naszej gminy przewożone były do schroniska w Cieszynie – od tego roku nastąpiła zmiana i obecnie nasze psy i koty odwożone są do Schroniska Reksio w Bielsku – Białej. Niewątpliwie bliska lokalizacja ułatwi właścicielom (obecnym i przyszłym) odnalezienie swojego pupila. Aby odzyskanie swojego przyjaciela było jeszcze sprawniejsze, Kęckie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych zainicjowało współpracę z Młodzieżową Miejską Radą w Kętach – wspaniałymi młodymi ludźmi, którym los zwierząt nie jest obojętny oraz Psią Ekipą – wolontariuszami działającymi przy Miejskim Schronisku Dla Bezdomnych Zwierząt Reksio.

Wolontariusze Psiej Ekipy na swoim profilu portalu społecznościowego Facebook na bieżąco publikuje zdjęcia psów i kotów przybywających do schroniska. W dobie cyfryzacji informacje o zaginionych pupilach można odnaleźć niemalże od razu. Pamiętajmy jednak o osobach starszych, chorych, które nie mają dostępu do Internetu – pomóżmy im odnaleźć swoich pupili.

Zachęcamy wszystkich do odwiedzania strony internetowej Miejskiego Schroniska Dla Bezdomnych Zwierząt Reksio (www.schronisko.bielsko.biala.pl), profilu Psiej Ekipy, jak



również naszej lokalnej strony www.kety.pl - jeżeli rozpoznasz psa lub kota sąsiada, znajomego – nie bądź obojętny – zareaguj.

O dalszych owocach współpracy Kęckiego Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych, Młodzieżowej Rady Miejskiej w Kętach oraz Psiej Ekipy już wkrótce....

red

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we Mszy Św. i Ceremonii Pogrzebowej



ŚP. Ireny Kubajak

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym, za okazane współczucie, wieńce, kwiaty i intencje mszalne...

serdeczne „Bóg zapłać”

Syn i Córki z Rodzinami

Reklama

Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Kętach wynajmie:

Lokal Handlowy o pow. 110 m.kw.
z pełnym wyposażeniem socjalnym –
KLIMATYZACJA I CO.

Lokal Handlowy o pow. 100 m.kw.
z pełnym wyposażeniem

Lokal Handlowy o pow. 20 m.kw.
na działalność biurową.

Wiadomość w biurze Cechu:

tel. 33 844 79 20

Policjanci zatrzymali czterech mężczyzn podejrzanych o pobicie i naruszenie miru domowego

Policjanci z oświęcimskiej komendy Policji oraz komisariatu Policji w Kętach zatrzymali czterech mężczyzn podejrzanych o pobicie mieszkańca Nowej Wsi i naruszenie miru domowego.

Do zdarzenia doszło w sobotę 23 kwietnia około godziny 18:00, gdy patrolujący rejon Nowej Wsi policjanci zauważyli biegnącą w ich stronę kobietę. Funkcjonariusze zatrzymali się i w rozmowie z nią ustalili, że chwilę wcześniej na teren jej posesji wtargnęło czterech mężczyzn, którzy dokonali pobicia jej 19-letniego syna. Policjanci błyskawicznie podjęli czynności, w trakcie których zatrzymali dwóch mieszkańców Kęt: 20- i 28-letniego, biorących udział w zdarzeniu. Następnie ustalili personalia dwóch pozostałych napastników, którzy zdążyli zbiec. Funkcjonariusze ustalili również, że nie wrócili do swoich miejsc zamieszkania. 22-latek został zatrzymany w niedzielę, natomiast 21-latek w poniedziałkowy poranek. Za naruszenie miru domowego grozi kara do jednego roku pozbawienia wolności, natomiast za pobicie do pięciu lat więzienia.

Chcieli ukraść pieniądze z automatów. Rozpoznajesz?



W nocy z 7 na 8 marca w Łękach na ulicy Piastowskiej na terenie bezdotykowej myjni samochodowej doszło do usiłowania włamania do dwóch kaset z pieniędzmi w automatach do mycia i odkurzenia pojazdów. Czynu tego dokonali dwaj sprawcy. Policjanci apelują do osób, które rozpoznają mężczyzn na zdjęciach z monitoringu lub też posiadają inne istotne informacje w tej sprawie, o kontakt z komisariatem Policji w Kętach pod numerem telefonu 33 845 33 22 lub z najbliższą jednostką policji pod numer alarmowy 997. Zapewniają anonimowość.

Sprawca podejrzan o przestępstwa seksualne wobec małoletnich trafił do aresztu

23 marca policjanci z oświęcimskiej komendy zatrzymali 49-letniego mężczyznę, podejrzanego o przestępstwa seksualne, których dopuścił się wobec dwóch małoletnich chłopców. Istnieje prawdopodobieństwo, że to ten sam mężczyzna, który niedawno „zaczeptał” kobiety i dzieci w Kętach. Zatrzymany trafił do aresztu, a za popełnione czyny odpowie w warunkach recydywy.

Do zdarzenia doszło 16 marca około godziny 15.30, gdy policjanci zostali zaalarmowani przez jedną z mieszkanki Oświęcimia o mężczyznę, który na osiedlu Zasole zaczął jej 9-letniego syna i zaczął go dotykać w okolicach pośladków. Chłopczyk oraz towarzysząca mu o rok młodszą siostrą wracali wtedy ze szkoły. Dzieci szybko zorientowały się co do zamiarów mężczyzny i uciekły. Następnie wszystko opowiedziały matce, która wysłała im naprzeciw. Kobieta, będąc w towarzystwie znajomego, na podstawie opisu podanego przez dzieci, w pobliżu jednej szkół zauważyła siedzącego na ławeczce mężczyznę opowiadającego rysopisowi, natychmiast więc powiadomiła Policję. Funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego, którym okazał się 49-latek pochodzący z województwa mazowieckiego. Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu. W trakcie postępowania policjanci zebrali dowody świadczące o tym, że mężczyzna dzień wcześniej również w Oświęcimiu dopuścił się podobnego czynu wobec 11-letniego chłopca. Małoletni równie szybko zareagował, uciekając do mieszkania babci.

Podczas weryfikacji informacji na temat zatrzymanego, policjanci ustalili, że był on już skazany przez warszawski sąd za podobne czyny dokonane wobec małoletnich, za co odbył karę pozbawienia wolności, natomiast zakład karny opuścił w listopadzie ubiegłego roku. W związku z powyższym, za przestępstwa, których dopuścił się na terenie Oświęcimia, będzie odpowiadał w warunkach recydywy. 25 marca br. 49-latek trafił przed oblicze sędziego, który na wniosek Policji i Prokuratury wydał postanowienie o zastosowaniu wobec zatrzymanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu tymczasowego.

- Na szczególnie wyróżnienie zasługuje postawa mieszkanki Oświęcimia, która poważnie potraktowała informacje uzyskane od swoich dzieci i doprowadziła do niezwłocznego zatrzymania sprawcy. Powyższe zdarzenie ukazuje również, jak ważne jest odpowiednie uświadamianie dzieci i rozmowy na tematy związane z zagrożeniami, jakie mogą je spotkać ze strony nieznanymi im osób oraz w jaki sposób powinny wtedy reagować - mówi Małgorzata Jurcka, rzecznik oświęcimskiej Policji.

Funkcjonariusze proszą o kontakt wszystkie osoby, które posiadają informacje na temat zatrzymanego mężczyzny lub miały z nim styczność, a do tej pory nie zgłosiły tego faktu. Zatrzymany 49-latek prawdopodobnie wcześniej przebywał na terenie Kęt i Woli. W internecie, na portalu społecznościowym, mieszkańcy Kęt ostrzegają przed podobnie wyglądającym mężczyzną.

- Facet dziś po północy (20 stycznia - przyp. red.) śledził moją siostrę, a gdy ta weszła w ciemniejszą uliczkę to ją gonił i próbował powalić, udało się jej jednak uciec - pisze jeden z internautów. - Ma około 40 lat, jest wysoki i szczupły, kręci się w okolicy sklepu Juta - dodaje.

Podobny rysopis podają internauci, których mężczyzna zaczepiał w okolicy basenu w miejscowości Wola.

Zamordował żonę i... poszedł na Policję



W nocy z poniedziałku na wtorek (z 28 na 29 marca), tuż po godzinie 23.00 do budynku komisariatu Policji w Kętach zgłosił się 76-letni mieszkaniec Kęt, który oświadczył, że zabił swoją schorowaną 75-letnią żonę.

Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia, natomiast policjanci natychmiast udali się do jego miejsca zamieszkania (os. Królickiego), gdzie na łóżku odnaleźli kobietę nie dającą oznak życia, a której twarz była przykryta poduszką. Policjanci podjęli próbę reanimacji, następnie kontynuowali ją ratownicy medyczni, jednakże nie udało się przywrócić życia kobiecie.

- Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon, natomiast prokurator polecił zabezpieczyć zwłoki do sekcji, która wykaże bezpośrednią przyczynę śmierci. Podejrzany, który również jest osobą schorowaną, po badaniach lekarskich trafił do policyjnego aresztu - mówi Małgorzata Jurecka, rzecznik oświęcimskiej Policji. - Aktualnie policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają wszystkie okoliczności tej tragedii - dodaje.

76-letni mężczyzna zmagał się z nowotworem jelita grubego. Kilka miesięcy temu choroba przybrała zaawansowane stadium. Jego żona od dwóch lat wymagała stałej opieki (również ze względu na stan zdrowia). Kobieta poruszała się za pomocą balkonika. Małżeństwo cieszyło się dobrą opinią wśród sąsiadów. Mieszkańcy Kęt są wstrząśnięci zbrodnią. Wielu z nich twierdzi, że 76-latek zabił żonę... z miłości.

- Wiedział, że zostało mu niewiele życia, więc postanowił ją zabić, aby po jego śmierci nie trafiła do domu opieki - mówi jeden z mieszkańców os. Królickiego. - A może bał się, że choroba też przykuje go do łóżka i oboje będą skazani na pomoc innych? - zastanawia się mężczyzna.

Policjanci zaprzeczają, jakoby motywem zbrodni była „miłość” męża do żony. Ze wstępnych wyjaśnień mężczyzny wynika, że chwilę przed zabójstwem między małżonkami doszło do awantury. 76-latek trafił do aresztu na trzy miesiące. Czeka na wyrok.

Znęcał się nad rodziną – jest już w rękach Policji

Do zdarzenia doszło 14 kwietnia tuż po godzinie 15.00, gdy policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące awantury domowej, którą wszczął wobec swojej żony i małoletniego dziecka nietrzeźwy mieszkaniec gminy Kęty. Policjanci natychmiast pojechali pod wskazany adres, gdzie zastali 39-letnią pokrzywdzoną oraz jej 10-letnie dziecko a także nietrzeźwego męża kobiety. Mężczyzna był agresywny i nie stosował się do poleceń policjantów, jednakże szybko został obezwładniony i trafił do pomieszczenia dla osób zatrzymanych oświęcimskiej komendy Policji. Badanie jego stanu trzeźwości wykazało 2,54 promila alkoholu.

- W trakcie czynności policjanci ustalili, że mężczyzna od kilku miesięcy stosował wobec rodziny przemoc psychiczną, natomiast w dniu wczorajszym, uderzając żonę w głowę, dopuścił się również przemocy fizycznej. Rodzina została objęta procedurą Niebieska Karta - mówi Małgorzata Jurecka, rzecznik oświęcimskiej Policji.

Zdewastowali cmentarz, teraz są poszukiwani

Policjanci z komisariatu Policji w Kętach prowadzą czynności w sprawie znieważenia miejsca spoczynku zmarłych. Do tego bulwersującego i karygodnego czynu doszło w nocy z 15 na



16 kwietnia około godziny 2.00 na cmentarzu w Bulowicach. Jak ustalili funkcjonariusze, przeprowadzający oględziny na miejscu zdarzenia, chuligani podpalili 18 wiązanek znajdujących się na płytach nagrobnych oraz kontenery na śmieci, które również były ustawione na cmentarzu komunalnym.

Reklama

Badania Psychotechniczne
Kęty, ul. Sobieskiego 16
tel. 515 777 713
poniedziałek-sobota
7.00-17.00

Rynek się zmienia

Wszystkich miłośników kęckiej starówki oraz jej mieszkańców z pewnością ucieszyła informacja, że w kwietniu na Rynku ruszyły prace związane z pielęgnacją zieleni. Cztery znajdujące się tu rabaty zmieniły się nie do poznania, nowy wygląd zyskały także okolice płyty głównej Rynku.

Dotychczasowe krzewy rabatowe, które nie zawsze prezentowały się zdrowo i okazałe, zastąpione zostały nowymi sadzonkami. Co ważne, rośliny dobrano tak, by mieszkańcy podziwiać mogli swoistą „sztafetę kwitnienia”: gdy przekwitnie jeden gatunek, kolejny wypuści pąki, dzięki czemu Rynek ukwiecony będzie przez cały sezon. Poza tym rośliny ułożono warstwowo: niższe rośliny zasadzono od strony wewnętrznej, a wyższe tuż przy drodze, co sprawi, że stanowić będą naturalne, zielone odgrodenie od ruchu drogowego, a tym samym spalin.

Dodatkowo zadbano także o drzewa usytuowane na pierzejach. Stare wypełnienie znajdujące się pod kratami zabezpieczającymi ich korzenie zostało usunięte, a w jego miejsce wprowadzono żyzną ziemię ogrodniczą, całość wykańczając warstwą estetycznych, drobnych kamyczków. Podobnie wysypiany został także cały teren wkoło Rynku, na którym rośnie żywopłot z bukszpanu.



Odpowiadając na zapytania mieszkańców, Urząd Gminy zajmie się także oświetleniem zabytkowej studni. Znajdujące się w niej halogeny zastąpione zostaną przez nowocześniejsze i trwalsze ledy. Oświetlenie ledowe zainstalowano już w reflektorach wbudowanych w płytę Rynku oraz tych, które dodają blasku pomnikowi naszego patrona, Jana Kantego.

Barbara Kuźma-Suazo

Pierwsze wypłaty w ramach programu 500+

W drugim tygodniu kwietnia krajowe media podały informację na temat pierwszych pieniędzy przekazanych w ramach programu Rodzina 500+. Gmina Kęty szybko dołączyła do miast, które rozpoczęły wypłaty dla beneficjentów tego świadczenia. Stosowne dokumenty podpisano 15 kwietnia.



Sygnatariuszami pisma, które potwierdza, że świadczenie wychowawcze trafi do pierwszych 110 rodzin z naszej gminy, byli Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Kłęczar oraz Skarbnik Gminy Kęty Grażyna Zątek. Pieniądze zostaną przebrane na wskazane we wnioskach konta bankowe.

Przypominamy, że o świadczenie wychowawcze, wynoszące 500 zł na drugie i każde kolejne dziecko (a także przysługujące jedynakom w przypadku spełnienia kryterium dochodowego!), starać się mogą rodzice, jeden rodzic lub opiekunowie dziecka. Warunkiem jest jego wiek – pociecha nie może być pełnoletnia. Wzór wniosku o przyznanie funduszy, które znacznie podreperują rodzinne budżety, znajduje się na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Urzędu Gminy Kęty, a wydrukowane formularze można otrzymać na dzienniku podawczym Urzędu Gminy Kęty (Rynek 7) oraz w Wydziale Świadczeń kęckiego magistratu (ul. Sobieskiego 19). Wnioski można składać zarówno w formie papierowej (w Wydziale Świadczeń UG Kęty), jak i elektronicznie, za pośrednictwem 4 platform: bankowości elektronicznej, PUE ZUS, portalu Emp@tia oraz ePUAP-u.

Barbara Kuźma-Suazo



Nowa ciężarówka dla Komaxu

13 kwietnia na drogi gminy Kęty pierwszy raz wyjechała nowa śmieciarka, która niedawno zasilila tabor spółki Komax. Mercedes-Benz Econic wcześniej używany był w Niemczech i posiada gwarancję serwisową w sieci Mercedes.

Śmieciarka to najnowocześniejszy samochód kęckiej spółki komunalnej. Ma moc 279 KM, 20 metrów sześciennych pojemności w skrzyni ładunkowej, trzy osie, obsługuje wszystkie pojemniki dostosowane do załadunku mechanicznego o pojemności od 110 do 1100 l. Posiada także kamerę, dzięki której kierowca może obserwować, co dzieje się na tyłach samochodu i monitorować pracowników obsługi załadunku. Nowy pojazd kosztował 152,5 tys. zł brutto.

red

Rozmowa z przewodniczącym Rady Miejskiej w Kętach Markiem Nyczem

Spory są częścią demokracji

Ewelina Sadko: Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kętach doszło do dziwnej sytuacji. Jeden z mieszkańców zabrał głos, po czym wywiązała się nerwowa dyskusja, którą ostatecznie Pan zakończył. Mężczyzna domagał się m.in. większej ilości czasu. Nie przebiegając w słowach wyraził swoją opinię na to, jak został potraktowany. Jak Pan wyjaśni tę sytuację?

Marek Nycz: Jestem odpowiedzialny za prowadzenie sesji, a jak sama nazwa wskazuje, sesja to obrady radnych. Oczywiście odbywają się w sposób jawny, zatem każdy mieszkaniec ma prawo przyjść i się przysłuchiwać sesji. Jednak musi pamiętać, że jest tu gościem, czyli biernym uczestnikiem. Choć i to nie do końca, bo w praktyce każdy gość może zabrać głos w ostatniej części sesji. Jest jeden warunek - przed sesją lub najpóźniej w przerwie taka osoba musi zgłosić swój zamiar do prowadzącego, czyli do mnie. Tak stanowi statut. Czas na wystąpienie także jest określony i sięga trzech minut. Oczywiście istnieje możliwość zwiększenia tego limitu, jednak za zgodą przewodniczącego i jest to tylko i wyłącznie jego dobrą wolą. Same zaś wypowiedzi powinny być konkretne.

Co to znaczy konkretne?

Ma to być jasno postawione pytanie lub zwięzłe wyrażenie stanowiska w konkretnej, jednej sprawie. Mieszkaniec, który sprowokował tę naszą rozmowę nie pierwszy raz przychodzi na sesję, i nie tylko w tej kadencji.

Jakie sprawy porusza?

Ostatnio chciał, aby radni wyjaśnili mu prawne podstawy jednej z uchwał. Sesja nie jest miejscem do prowadzenia korepetycji z ustawy o samorządzie, sesja nie jest też miejscem, żeby edukować kogoś, kto wcześniej sam w tym kierunku nic nie zrobił. Robienie z wystąpienia quizu w stylu: *na jakiej podstawie prawnej radni podjęli taką a nie inną uchwałę*, jest tylko dowodem, że wspomniany mieszkaniec nie wie, jak funkcjonuje prawo. Uchwały Rady Miejskiej to prawo lokalne, które musi się mieścić w ramach prawa ogólnego, krajowego, konkretnie opisanego w ustawodawstwie, którego my musimy się trzymać. Łatwo to sprawdzić chociażby w internecie. Tak samo działa to w każdej gminie.

Czy mieszkaniec nie może poddać w wątpliwość tego, czy uchwała jest podjęta zgodnie z prawem?

Oczywiście, że może, ale musi pamiętać, że każda uchwała w każdej gminie, jest kontrolowana przez wojewodę. A konkretnie przez jego zespół prawny. Komplet uchwał wysyłamy co miesiąc do Urzędu Wojewódzkiego, to nasz obowiązek. Gdyby jakaś uchwała była choćby formalnie niepoprawnie przyjęta, to wojewoda wycofuje ją z obiegu prawnego. To się już zdarzało w niejednym samorządzie. Kłopot jest jednak inny: wspomniany tutaj mieszkaniec szybko w swych wypowiedziach odchodzi od sprawy i zaczyna wygłaszać prywatne opinie na temat burmistrza czy radnych. Jako przewodniczący i prowadzący te obrady muszę reagować na takie zachowanie. Muszę także szanować czas pozostałych gości.



Tłumaczenia nie pomagają?

No właśnie nie, bo ten Pan twierdzi, że skoro udzieliłem mu głosu, może mówić wszystko, skacząc z tematu na temat, z osoby na osobę i jak długo chce. Teraz wyobraźmy sobie, że na sesję przychodzi nie jeden, a 50 takich mieszkańców, a najlepiej, jeśli przyszloby 21 osób – byłaby druga rada, tyle że nieformalna. To po co wybory i fatygowanie się do urn? Załatwiamy wszystko przy pomocy wiecowania na środku Rynku. Tyle, że to inny rodzaj demokracji – to demokracja bezpośrednia, a my mamy pośrednią, w której wybieramy reprezentantów, czyli radnych. Dajmy im pracować, a potem rozliczmy.

Radni nie mają łatwego „chleba”...

Nikt nie pisał się na „łatwe”, a do tego wiedzieliśmy wręcz, że nie tylko nie będzie łatwo, ale będzie sporo trudności. I przykrych słów. Często nie dostrzegamy tego, że radni naprawdę pracują, a sesja to tylko jedno z wielu wydarzeń w miesiącu. Radni dostali od mieszkańców mandaty na cztery lata, a razem z nimi zaufanie. I reprezentując swoich wyborców, wyklócają się o pieniądze

dla swojej dzielnicy, sołectwa, czy ulicy, przygotowują petycje, interpelacje, w czasie dyżurów i na ulicy wysłuchują próśb i pretensji mieszkańców, czasem gorzkich. Ale nie zapominają, że są radnymi dla całej gminy, a nie tylko swojej ulicy. I muszą to jakoś godzić – interes mniejszości z interesem ogółu mieszkańców. Zasiadają w komisjach i wciąż biorą udział w zebraniach wiejskich, dzielnicowych, strażackich i innych. Pan, który regularnie chce występować, na sesji nie sprawdził, czy ktoś na niego zgłasza i powierzy mu pilnowanie jego spraw we władzach gminy. Oczywiście i bez tego ma prawo przychodzić na każdą sesję, na każde spotkanie i zawsze zabierać głos, ale jest małym nadużyciem przedstawianie siebie jako reprezentanta jakiejś grupy mieszkańców, skoro nie miało się odwagi weryfikacji swojej kandydatury w wyborach.

Może łatwiej w ogóle nie dopuszczać go do głosu?

To nie jest żadne rozwiązanie i jest bezprawne. Poprzedni wóldar w takiej sytuacji, gdy głos zabierał uciążliwy gość, zwyczajnie wychodził z sali sesyjnej i wracał jak pan X, skończył. Nie chcemy iść tą drogą. To brak szacunku, a my jesteśmy nastawieni na dialog, nawet jeśli się spieramy i dyskusja jest pełna gorzkich słów. Podkreślam jednak, że dialog musi być konkretny, sensowny i dotyczący spraw, na które mamy wpływ. Wycieczki osobiste, argumenty ad personam, a nie „do sprawy” niczego nie załatwiają, a tylko prowokują. Moim zadaniem, jako prowadzącego te obrady, jest m.in. niedopuszczanie do obrażania kogokolwiek. A że się spieramy, to dobrze. Spór, nawet ostry, jest częścią demokracji i jej napędem. Ktoś, kto ma inne zdanie od mojego, nie musi być moim wrogiem. Ale kłóćmy się o sprawy i sposoby ich rozwiązywania, zamiast robić osobiste wycieczki. Bo wtedy zamiast wymiany zdań mamy hejt na żywo.

Rozmawiała Ewelina Sadko

Witkowice

Startują z remontem ul. Beskidzkiej



20 kwietnia odbyło się przekazanie placu budowy pod nowe zadanie inwestycyjne. Jeszcze w tym roku w Witkowicach przeprowadzony zostanie pierwszy etap przebudowy ul. Beskidzkiej. W ramach zadania przebudowanych zostanie 200 – metrowy odcinek, w wyniku czego droga wzbogaci się o jednostronny chodnik. Inwestycja realizowana będzie od skrzyżowania z ul. Widokową w kierunku Osieka. Inwestycja zrealizowana zostanie ze środków Powiatu Oświęcimskiego oraz Gminy Kęty. Urzędy podzielą koszty prac między sobą w proporcji pół na pół. Całkowity koszt to 443 tys. zł.

red

Co dalej z przebudową kortów?

Pod koniec marca w Urzędzie Gminy Kęty odbyło się spotkanie z projektantami z firmy BMF Project Mateusz Fujak z Oświęcimia, które miało na celu skonsultowanie przedłożonej dokumentacji projektowanego zadania pn.: „Przebudowa terenów sportowo-rekreacyjnych przy ul. Sobieskiego w Kętach”.



Spotkanie poświęcone było sprawdzeniu i doprecyzowaniu przedstawionych, kompleksowych rozwiązań projektowych wszystkich branż wchodzących w zakres inwestycji, w tym m.in. dotyczących:

- boisk sportowych,
- budynku zaplecza,
- oświetlenia i monitoringu terenu,
- ciągów komunikacyjnych wewnątrz terenu wraz z odwodnieniem,

- budowy nowych miejsc parkingowych wzdłuż ul. Legionów,
- małej architektury,
- ogrodzenia terenu.

Obecnie dokumentacja projektowa zadania jest kompletowana i przygotowana do złożenia z wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę. Informacje dotyczące dalszego przebiegu sprawy będą publikowane na bieżąco.

Wydział Infrastruktury Gminnej

Co nowego w parkach miejskich?

W Parku Miejskim przy ul. Spacerowej w Kętach dobiegają końca prace związane z porządkowaniem nowego terenu parkowego. Do niedawna działki na wysokości hali OSIR pozostawały w rękach prywatnych osób. Sukcesywnie Gmina Kęty wykupuje te nieruchomości, aby powiększyć i zagospodarować je na potrzeby terenów rekreacyjnych.

W pierwszym z zaplanowanych na ten rok etapów ze wskazanego terenu usuwane są zakrzaczka, roślinność zielna, połamane, uszkodzone i powalone drzewa. Zlikwidowano dzikie wysypiska śmieci. Prace mają na celu uporządkowanie i prześwietlenie istniejącego zadrzewienia z zamiarem nadania mu formy naturalnego zagajnika.

Kolejne prace będą prowadzone dopiero jesienią (po zakończeniu okresu wegetacji drzew). Wówczas planujemy usunąć roślinność nierokującą na dalszy prawidłowy rozwój, zamierającą, z wadami technicznymi.

Jeszcze tej wiosny planujemy zwiększyć liczbę koszy w Parku, uzupełnić zniszczone lub skradzione wkłady w koszach oraz zakupić i zabezpieczyć sadzonki drzew osłonkami z uwagi na duże szkody wyrządzone w materiale roślinnym przez zwierzynę (sarny, zające).

Z kolei na terenie Parku Lipowego przy ul. Sobieskiego w Kętach planowany jest remont infrastruktury. Do wymiany przewidziano znajdujące wzdłuż ścieżki asfaltowej ławki i kosze.



Wydział Środowiska i Przedsiębiorczości

Odnowiona świetlica w Łękach zaprasza!

W pierwszych dniach kwietnia otwarta została świetlica młodzieżowa mieszcząca się w budynku OSP Łęki. Lokal przeszedł ostatnio gruntowne odświeżenie, dzięki czemu dzieci, które spędzają tam czas po szkole, jeszcze chętniej będą korzystały z wszystkich oferowanych przez świetlicę atrakcji.

W ramach prac remontowych przeprowadzonych w drugiej połowie marca skupiono się przede wszystkim na ścianach i podłodze. Starą wykładzinę, której zapach pozostawiał wiele do życzenia, zastąpiono posadzką z prawdziwego zdarzenia. Płytki są trwałe, a co najważniejsze – pachną wyłącznie nowością.

Estetykę miejsca poprawił także generalny remont ścian. Szpachlowanie, gipsowanie i malowanie sprawiły, że świetlica tchnie czystością i schludnością, a 7 nowych kinkietów doskonale doświetla pomieszczenie.

Remont wykonali pracownicy zatrudnieni w grupie interwencyjnej, która działa przy kęckim magistracie, a poprzedziła go sfinansowana ze środków OSP Łęki wymiana dwóch starych, drewnianych okien na ich nowocześniejsze, plastikowe odpowiedniki.



Barbara Kuźma-Suazo

Pierwsze takie posiedzenie



19 kwietnia 2016 r. o godz. 17:00 w sali narad Urzędu Gminy Kęty rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Rady powołanej na mocy uchwały Rady Miejskiej w Kętach nr XII/92/2015. W spotkaniu brało udział 6 członków Rady. Obrady, do czasu wyboru przewodniczącego, poprowadził Burmistrz Gminy Kęty – Krzysztof Jan Klęczar, a następnie Dyrektor Wydziału Rozwoju – Urszula Baczyńska-Śleziak, której powierzono funkcję przewodniczącą.

W trakcie obrad zaprezentowano i przyjęto statut Rady oraz wybrano wiceprzewodniczącą (Danuta Dworzkańska) i sekretarza (Piotr Żmuda). Kolejnym ważnym punktem było omówienie planów dalszej działalności Rady. W tej części spotkania poruszono tematy związane m.in. z pomocą w pozyskiwaniu środków i dofinansowań dla organizacji pozarządowych czy zaangażowania większej liczby podmiotów w działania Rady, aby mogła służyć i pomagać wielu organizacjom, będąc przy tym ciałem doradczym dla burmistrza.

Artur Christ

Trwają remonty dróg...

4 kwietnia 2016 roku na drogach administrowanych przez Gminę Kęty rozpoczęto pozimowe remonty cząstkowe nawierzchni dróg bitumicznych.

Wykonawcą robót wybranym w drodze postępowania przetargowego jest firma: EUROVIA POLSKA S.A. Oddział Bielsko-Biała, 43-392 Międzyrzecze Górne 83.

Wykonanie wyżej wymienionego zakresu robót zgodnie z umową planowane jest do 13 maja br.

Aktualnie dobiegają końca remonty na terenie sołectwa Witkowice, kolejne przeprowadzane będą sukcesywnie.

Wydział Infrastruktury Gminnej



Filip Adam Klimczak z Bulowic, ur. 30 marca,
waga 3000 g, wzrost 54 cm.



Krystian Mitoraj z Witkowic, ur. 24 marca,
waga 3400 g, wzrost 54 cm.



Lena Cabak z Bulowic, ur. 16 marca,
waga 3470 g, wzrost 53 cm.



Adaś Filip z Kęt, ur. 29 marca, waga 3620 g, wzrost 53 cm.



Adrian Stańczyk z Kęt, ur. 30 marca,
waga 2900 g, wzrost 53 cm.



Anna Karkoszka z Kęt, ur. 22 marca,
waga 3600 g, wzrost 53 cm.



Melania Ledwik z Nowej Wsi,
ur. 15 kwietnia,
waga 3830 g, wzrost 57 g



Oliwier Wojtyczek z Bielán,
ur. 28 marca, waga 3180 g,
wzrost 52 cm.



Oskar Pudełko z Bielán,
ur. 19 marca, waga 3700 g,
wzrost 57 cm.

EKO-Aktywni
- Dzień Dziecka w EKO-Klimacie
29 maja od godz. 12:00

- Rodzinny Rajd Rowerowy
poprzedzony EKO-Rozgrzewką
- Od 14:00
Występy dziecięcych zespołów artystycznych
- Ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego „Spędzam czas EKO-Aktywnie”
- Pokazy eksperymentów i animacji dla dzieci
- EKO-Biwak z Harcerzami
- konkursy i quizy z nagrodami
- EKO-Zbiórka nakrętek
(upominek za min. 15 szt. nakrętek, a za największą przyniesiona ilość-nagrada)
- Wesołe Miasteczko Stoiska gastronomiczne
- Od 19:00
Zabawa taneczna z DJ
- Miejsce: estrada plenerowa DK w Kętach

sponsor główny: **GAZ system**

patroni medialni:

Muzeum w Kętach zaprasza!



Kolejne spotkanie z cyklu „Historia - w rzeczy samej!”

W niedzielę 8 maja br. w godz. 16.00-18.00 zapraszamy na trzecie spotkanie z cyklu „Historia – w rzeczy samej!” pt. „Taki sobie wątek”. Podczas czwartego spotkania multimedialna opowieść z pogranicza historii i kultury będzie skupiona na osnowie opowieści o dawnych wątkach, w tym kęckich, jednego z najstarszych rzemiosł miejskich. Spotkanie poprowadzi dr Marta Tylza-Janosz. Wstęp wolny. W tym czasie wystawy stałe muzeum będą czynne w godz. 14.00-16.00.

Nowa wystawa w muzeum

W czerwcu muzeum zaprasza na nową wystawę zatytułowaną „Dziecięce lata”, która w całości będzie poświęcona zagadnieniom związanym z dzieciństwem. Wernisaż wystawy odbędzie się 1 czerwca br. o godzinie 17. W związku z przygotowaniem wystawy, poszukujemy starych przedmiotów, które są związane z dzieciństwem, m.in. zabawek, wózków, kołysek i fotografii. Posiadaczy takich przedmiotów, którzy chcieliby je wypożyczyć na wystawę, prosimy o kontakt z naszą placówką.

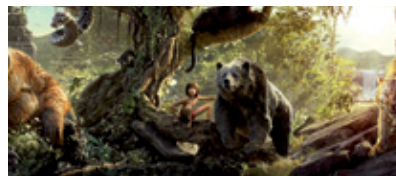
NOC MUZEÓW 2016

Jak co roku w maju mamy okazję spotkać się razem podczas kolejnej już edycji Nocy Muzeów, ogónoeuropejskiej akcji, której celem jest promocja muzeów i zgromadzonych w nich bezcennych eksponatów z przeszłości. Kęcka placówka już po piąty włącza się w tę akcję i zaprasza wszystkich 14 maja br. w godz. 17.00-22.00 na niesamowitą i magiczną noc. Tematem przewodnim tegorocznej edycji będzie „Odkrywanie przeszłości”, bowiem plan Nocy Muzeów zawiera różne formy odkrywania tego, co działo się dawniej. Podczas warsztatów zatytułowanych „Jaskiniowe Inspiracje”, które poprowadzi archeolog Agnieszka Mielec, wszyscy uczestnicy będą mieli niepowtarzalną okazję odkrywania kanonów sztuki prehistorycznej. Będziemy wyczarowywać z gliny swoje własne rzeźby wzorowane na dziełach sztuki z okresu prehistorii, a na tabliczkach malować różnorodne wzory oraz wspólnie tworzyć jeden wielki mural oparty na naskalnych malowidłach. Przewidzieliśmy 2 tury spotkań z panią archeolog. Pierwsza zacznie się o godzinie 17.00, a druga o 19.00 (czas trwania warsztatów 1,5 godz.). Liczba uczestników warsztatów jest ograniczona, więc bardzo prosimy o wcześniejszą rezerwację pod numerem telefonu: 33 845 31 07 lub bezpośrednio w muzeum. W godzinach od 18.00 do 22.00 zapraszamy również na rodzinne zwiedzanie naszych wystaw stałych z przewodnikiem. Wejścia do muzeum będą o równych godzinach: 18, 19, 20 i 21. Na wszystkie spotkania oczywiście wstęp wolny.

KIN Odk REPERTUAR

Księga dżungli

(przygodowy, Disney)
1, 2, 3 maja - godz. 16.00 (2D), godz. 18.00 (3D), 4 maja - godz. 18.15 (2D).



Bulwar

(dramat, USA)
1, 2 maja - godz. 20.00.

Młody Mesjasz

(biblijny, USA)
6, 7, 8 maja - godz. 18.00,
9 maja - godz. 19.00.

Zdjęcie

(dramat obyczajowy, Polska)
11 maja - godz. 19.00 (sala studyjna).

Robinson Crusoe

(animacyjny, Belgia, Francja)
12 maja - godz. 17.00

#WszystkoGra

(musical, Polska)
13,16, 17,18, 20,21,22, 24,25 maja -
godz. 19.00, 14,15 maja - godz. 18.00.



Dzielny kogut Maniek

(animacja, Meksyk)
18,20, 21, 22, 24 maja - godz. 17.00.

Dzień Matki

(komedia, USA)
27, 28, 31 maja oraz 1 czerwca - godz. 19.00, 30 maja - godz. 20.00.

Były sobie człowieki

(animacja, Francja)
28, 31 maja i 1,2 czerwca - godz. 17.00

Body/Ciało

(dramat, Polska)
30 maja - godz. 17.00.

Dom Kultury w Kętach



Rozkład jazdy

5 maja, godz. 17.00 - Koncert orkiestry symfonicznej w ramach Gali Finałowej VIII Konkursu „O Złoty Klucz Wiolinowy”.

6 maja, godz. 10.00 - Eliminacje Powiatowe 31. Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek”, godz. 18.00 - Promocja XIX Almanachu Kęckiego.

9 maja, godz. 16.30 – wykład UTW, godz. 17.00 – warsztaty dla dzieci.

12 maja, godz. 15.00 – warsztaty muzealno – historyczne.

14 maja, godz. 5.30 – wycieczka do kopalni soli w Wieliczce.

16 maja, godz. 16.30 – wykład UTW.

19 maja, godz. 15.30 - Przegląd Twórczości Regionalnej „Wesoły Krakowiaczek”.

20 maja, godz. 18.00 - Spotkanie w Klubie Obieżyświatów.

21 maja, godz. 7.00 - Wyjazd słuchaczy UTW na Ogólnopolską Olimpiadę Sportową.

23 maja, godz. 16.30 – wykład UTW.

25 maja, godz. 16.30 – warsztaty literackie UTW

29 maja, godz. 14.00 - „Eko-aktywni – Dzień Dziecka w Eko-klimacie”.

30 maja, godz. 17.00 – DKF/UTW Filmowe popołudnie,

31 maja, wycieczka słuchaczy UTW do Sandomierza.



Gala Festiwalu Młodego Aktora

13 kwietnia odbyła się Gala Finałowa V Festiwalu Młodego Aktora. Wydarzenie zostało otwarte spektaklem łączącym występy konkursowe wszystkich laureatów. Następnie nagrody i wyróżnienia wręczyli młodym aktorom patroni wydarzenia: burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar oraz reprezentant starosty oświęcimskiego naczelnik Wydziału Promocji Powiatu Kultury i Sportu Jerzy Chrząszcz wraz z reprezentującą Dom Kultury w Kętach kierownik działu Programowo-Animacyjnego - Małgorzatą Kasolik-Piechą. Patronem artystycznym wydarzenia był Teatr Lalki, Maski i Aktora Groteska w Krakowie.

Nagroda Dyrektora Domu Kultury w Kętach trafiła do Martyny Kozłowskiej, kl. IV, Szkoła Podstawowa w Osieku, instruktor: Maria Karaim

Grand Prix otrzymała Kinga Mokwa, kl. V, Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Teatralnych w Tarnowie, instruktor: Iwona Kapa

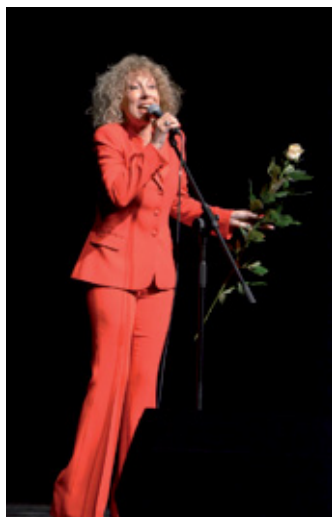
Jury tegorocznej edycji zdecydowało o przyznaniu „Masek” instruktorom w podziękowaniu za ogrom pracy poświęconej uwrażliwianiu dzieci i młodzieży.

Maska Brązowa Teatru Groteska – instruktor teatralny Aleksandra Stępień

Maska Srebrna Teatru Groteska – instruktor teatralny Jakub Pieczka

Maska Złota Teatru Groteska – instruktor teatralny Maria Karaim

Wielki Jubileusz Domu Kultury w Kętach!



22 kwietnia odbył się koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, który zainaugurował obchody 40-lecia istnienia Domu Kultury w Kętach. Artystka zaśpiewała swoje niezapomniane przeboje przy świetnym akompaniamencie Włodzimierza Korcza na fortepianie.

Wszyscy goście, których przywitała Kierownik Działu Programowo-Animacyjnego Małgorzata Kasolik-Piecha, mieli okazję obejrzeć prezentację przybliżającą w bardzo dużym skrócie 4 dekady działalności Domu Kultury w Kętach. Życzenia jubileuszowe i wyrazy uznania złożył kierownictwu instytucji Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar, a Dyrektor Domu Kultury w Kętach Sylwia Brzozowicz podkreśliła fakt, że za działalnością jednostki stoją przede wszystkim ludzie.

Teatralna noc z Andersenem



W piątkowy wieczór, 8 kwietnia o godzinie 19.00 w bibliotece spotkali się młodzi czytelnicy, by wziąć udział w „Teatralnej Nocy z Andersenem”. Warsztaty teatralne prowadziła Basia Siwiec – instruktor amatorskiej grupy teatralnej „Antrakt”, działającej przy Domu Kultury w Kętach. Jak co roku zajęcia rozpoczęliśmy zabawami integracyjnymi, które pozwoliły uczestnikom poznać się wzajemnie. Nasz gość od razu przykuł uwagę dzieci, opowiadając o tajemnicach pracy aktora, teatralnych spektaklach i scenicznych rekwizytach. Następnie przyszedł czas na ćwiczenie ruchu scenicznego, dykcji, prawidłowego oddychania i na zabawy ruchowe z elementami gry aktorskiej. Wieczór zakończyła projekcja filmu „Merida Waleczna”. W doskonałych nastrojach pożegnaliśmy się o północy. Pani Basi Siwiec serdecznie dziękujemy za niezwykle warsztaty teatralne. Pacynki udostępniło nam Przedszkole nr 7 i Przedszkole nr 8. Za pomoc w przeprowadzeniu zajęć dziękujemy wolontariuszkom Magdzie i Natalii.

Kolejny sukces

Zespół Pieśni i Tańca „Małe Kęty” wziął udział w II Ogólnopolskim Festiwalu Folklorystycznym „O puchar czarnych diamentów”, który odbył się 16 kwietnia w Pałacu Młodzieży w Katowicach. Taniec górali żywieckich zespołu „Małe Kęty” pozwolił wywalczyć dzieciom II miejsce w ich kategorii wiekowej.



Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach

Czytelnia GBP w Kętach

(Ul. Reymonta 2, tel. 33 845 28 66)

5 maja, godz. 17.00 - Dysk. Klub Książki

9 i 23 maja, godz. 16.30 - Popołudniowe bajania - zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym

12 maja, godz. 9.00-12.00 - Maraton Głośnego Czytania w ramach XIII Tygodnia Bibliotek

19 maja, godz. 17.00 - Kawiarenka Filmowa

Filia w Bielanych (ul. Łęcka 2)

9 maja, godz. 15.00 - Wspólne dzierganie i czytanie

18 maja, godz. 15.00 - Warsztaty plastyczne dla dzieci

Filia w Nowej Wsi

(ul. Dworska 7, tel. 33 484 10 29)

7 maja, godz. 11.00 - Sobotnie bajania, zajęcia czytelniczo - animacyjne dla najmłodszych

11 maja, godz. 16.30 - Szkiełko i oko, zajęcia edukacyjne dla dzieci w wieku szkolnym

18 maja, godz. 16.30 - Guzik z pętelką, zajęcia plastyczne dla najmłodszych

Filia Kęty Podlesie

(ul. Żeromskiego 1, tel. 33 845 16 00)

4 i 18 maja, godz. 13.15 - „Czytamy z wyobraźnią” (w tym m.in. cykl „Wielkie sprawy małych ludzi”), godz. 14.30 - „Młody artysta”, zajęcia plastyczne - edukacyjne

7 i 21 maja, godz. 16.30 - Koło Szachowe

11 i 25 maja, godz. 17.00 - „ABC rękodzieła dla dorosłych”

12 maja, godz. 13.30 - Młodzi amatorzy fotografii – zajęcia dla dzieci

Klub Brydżowy oraz nauka brydża dla początkujących – wtorki, godz. 15.00 – 18.00

„Matematyka nie taka straszna” – korepetycje z matematyki; piątki, godz. 13.30 – 16.30

(Zapisy w bibliotece w godzinach pracy placówki)

www.biblioteka.kety.pl

Gmina wygrała bitwę o dyżury aptek w Kętach. Ale walka wciąż trwa...

Dyżury aptek – jest światełko w tunelu



W ubiegłym tygodniu radni Powiatu Oświęcimskiego podjęli uchwałę: „w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Oświęcimskiego w roku 2016”. Uchwała ta została podjęta w związku z negatywnym stanowiskiem m.in. burmistrza Gminy Kęty do ustalonego wcześniej harmonogramu pracy aptek, niezabezpieczającego dyżurów nocnych w Naszej Gminie.

Co to oznacza? Z dniem wejścia uchwały w życie (14 dni od daty ogłoszenia w dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego) właściciele aptek będą zobowiązani do pełnienia dyżurów nocnych zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik do ww. uchwały Rady Powiatu. Warto podkreślić, że dotychczas w dni wolne od pracy i w święta oraz w porze nocnej mieszkańcy Gminy Kęty skazani byli na podróże do sąsiednich miejscowości w poszukiwaniu czynnej apteki, ponieważ kęckie zamknięte były na cztery spusty.

- Rozmowy z aptekarzami trwają już od dawna. Sami wyszli z inicjatywą i przystąpili do negocjacji ustalając grafik dyżurów w dni świąteczne w godzinach od 8:00 do 20:00. Jestem im za to bardzo

wdzięczny, choć nie ukrywam, że wciąż czekamy na chwilę, w której kęczanie będą mieli możliwość skorzystania z apteki także w godzinach nocnych – mówił Krzysztof Jan Klęczar, burmistrz Gminy Kęty w kwietniu po spotkaniu z właścicielami aptek. Wspomniany grafik został przyjęty na bieżący rok. Krzysztof Jan Klęczar podkreśla, że sprawa dyżurów nocnych jest dla niego priorytetowa i dołoży wszelkich starań, by udało się zakończyć ją pomyślnie. Z niecierpliwością oczekujemy więc na uprawomocnienie się uchwały Rady Powiatu Oświęcimskiego z dnia 20 kwietnia br. w sprawie nocnych dyżurów aptek w Gminie Kęty. Liczymy na to, że nikomu nie przyjdzie do głowy zaskarżenie tejsze uchwały i zakończy się szczęśliwie historia nocnych dyżurów aptek w Naszej Gminie.

Dotychczasowe działania podjęte przez Gminę Kęty:

19 stycznia 2015 r. - negatywna opinia Burmistrza w sprawie rozkładu pracy aptek funkcjonujących na terenie Gminy Kęty, skierowana do Rady Powiatu w Oświęcimiu;

16 lutego 2015 r. - zaproszenie właścicieli aptek przez Burmistrza na spotkanie w sprawie bieżącego funkcjonowania aptek na terenie gminy Kęty;

25 lutego 2015 r. - spotkanie z właścicielami aptek, w którym udział wzięli również przedstawiciele Rady Seniorów i radni Rady Miejskiej. Spotkanie pozwoliło na wypracowanie (pismo z 9.03.2015) harmonogramu dyżurów aptek w dni świąteczne w 2015 r.;

6 marca 2015 r. - skierowanie przez Burmistrza do Radosława Włoszka przewodniczącego Rady Powiatu w Oświęcimiu

miu prośby o podjęcie działań zmierzających do uregulowania kwestii pełnienia dyżurów nocnych w Gminie Kęty;

20 marca 2015 r. - skierowanie przez Burmistrza do Zbigniewa Starca starosty Powiatu Oświęcimskiego prośby o podjęcie działań zmierzających do uregulowania problemu dyżurów w porze nocnej na terenie Gminy Kęty, 28 grudnia 2015 r. - negatywna opinia Burmistrza w sprawie przyjętego przez Radę Powiatu Oświęcimskiego rozkładu pracy aptek funkcjonujących na terenie Gminy Kęty na 2016 r.;

15 marca 2016 - skierowanie przez Burmistrza do p. Magdaleny Baścik Prezesa Beskidzkiej Okręgowej Izby Aptekarskiej prośby o podjęcie wspólnych działań w celu wypracowania takiego rozwiązania, które w pełni zabezpieczy potrzeby mieszkańców naszej gminy; 25 kwietnia 2016 r. - spotkanie Burmistrza z właścicielami aptek z terenu Kęt - przyjęcie ustalonego przez właścicieli aptek harmonogramu dyżurów w dni świąteczne w 2016r.;

Harmonogram dyżurów aptek na 2016 r. w dni świąteczne w godz. 8.00 do 20.00:

1 maja – apteka Jana Kantego (ul. Żwirki i Wigury 25, tel. 33 8452635)

3 maja – apteka Nowa Duża (ul. Jana III Sobieskiego 19)

15 maja – apteka Remedium (ul. Jana III Sobieskiego 39, tel.: 33 845 5880)

26 maja – apteka Niezapominajka (Rynek 27, tel.: 33 8453174)

15 sierpnia – apteka Fantazja (ul. Legionów 28, tel.: 33 8451818)

1 listopada – apteka Św. Anny (ul. Sienkiewicza 13, tel.: 33 8451580)

11 listopada – apteka Pod Orłem (ul. Kościuszki 4, tel.: 33 8452897)

25 grudnia – apteka Jana Kantego (ul. Żwirki i Wigury 25, tel. 33 8452635)

26 grudnia – apteka Na Różanej (ul. Różana 2, tel.: 33 8452205)

Relacja z XIX sesji Rady Miejskiej

Rada podjęła następujące uchwały:

- 1) w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Wadowickiemu,
- 2) w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia cen usług świadczonych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kętach oraz wysokości opłat za korzystanie z obiektów i urządzeń ośrodka,
- 3) w sprawie uchwalenia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Kęty na 2016 rok,
- 4) o zmianie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Oświęcimskiemu,
- 5) w sprawie wyrażenia zgody na nabycie zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Nowej Wsi,
- 6) w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy części działki nr 273 położonej w Łękach z dotychczasowym dzierżawcą, której przedmiotem jest ta sama nieruchomość, na okres 3 lat,
- 7) w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy części działki nr 3215/2 położonej w Kętach z dotychczasowym dzierżawcą, której przedmiotem jest ta sama nieruchomość, na okres 3 lat,
- 8) w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy części działek nr: 6905/18 i 6772 położonych w Kętach z dotychczasowymi dzierżawcami, której przedmiotem jest ta sama nieruchomość, na okres 3 lat,
- 9) w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy części działki nr 6869/22 położonej w Kętach z dotychczasowym dzierżawcą, której przedmiotem jest ta sama nieruchomość, na okres 3 lat,
- 10) w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Oświęcimskiemu,
- 11) w sprawie emisji obligacji oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupu,
- 12) w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Kęty,
- 13) w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2016,
- 14) w sprawie wyrażenia zgody na naby-

cie nieruchomości zabudowanej położonej przy ul. Sobieskiego w Kętach, 15) w sprawie rozpatrzenia petycji, 16) w sprawie rozpatrzenia skargi.



Interpelacje i zapytania radnych:

Tomasz Biernat: Interpelacja pisemna w sprawie drogi przy ul. Słowckiego, gdzie budują się nowe domy. Dojazd do działek jest utrudniony, droga wymaga utwardzenia.

Krzysztof Jan Klęczar, burmistrz Gminy Kęty: Jest to interpelacja pisemna i w takiej samej formie zostanie udzielona odpowiedź.

Maria Karaim: Mam pytanie, które kieruję do Burmistrzów w imieniu mieszkańców domostw drogi znajdującej się za pierwszym skrzyżowaniem w prawo za rondem na ul. Kościuszki. Mieszkańcy dziękują, że już tamtędy nie przejeżdżają ciężkie samochody, niemniej jednak pozostawiły one ogromne koleiny. Pytają, kiedy będzie ta droga remontowana. Krzysztof Jan Klęczar, burmistrz Gminy Kęty: Oczywiście, przyjrzymy się tej drodze. Jeżeli jej stan jest faktycznie tak zły – trzeba będzie podjąć odpowiednie działania.

Piotr Żmuda: Czy jest możliwość przeniesienia kamery, która znajduje się na budynku szkoły nr 2, obejmującej obecnie teren placu zabaw, na stronę prawą od ul. Wyspiańskiego? Chodzi o zwiększenie bezpieczeństwa w tym miejscu oraz monitorowanie całego pasa zieleni wzdłuż ulicy. Teren jest bardzo

zaśmiecany. Proszę także o skontrolowanie chodnika zrobionego jeszcze w poprzedniej kadencji, a dokładniej chodzi mi o odcinek pomiędzy sklepem „Opti” i szkołą. W jednym miejscu całkowicie się zapadł. Co UG może zrobić w tej sprawie.

Krzysztof Jan Klęczar, burmistrz Gminy Kęty: W kwestii kamery – ona jest własnością szkoły, jest skierowana na plac zabaw i to dobre rozwiązanie. Trzeba zastanowić się nad umieszczeniem drugiej kamery. Kwestia tylko, jaka miałyby być: „szkolna” czy do wglądu przez pracowników Straży Miejskiej. Trzeba to przeanalizować i znaleźć najlepsze rozwiązanie. Jeśli chodzi o chodnik przy „Opti” – burmistrz Śliwa zanotował pytanie i sprawdzi to osobiście. Dziękujemy za czujność.

Urszula Włodarczyk, wiceprzewodnicząca: Interpelacja dotyczy rzeki Soły. Od lat 90. nie zostały zakończone prace polegające na umocnieniu brzegu od mostu kolejowego do potoku. To odcinek około 200 metrów. Brzeg jest cały czas obrywany, a te umocnienia, które są, niszczeją. Mieszkańcy są zaniepokojeni tym faktem. Dodam jeszcze, że na tym odcinku są tzw. ostrogi – poręczne umocnienia. Proszę, aby podjąć działania w celu zakończenia prac. Proszę także o odpowiedź na wniosek mieszkańców, dotyczący ul. Żeromskiego - dwa lata temu było spotkanie z mieszkańcami i prezentacja projektu modernizacji. Wielu mieszkańców zgłosiło swoje uwagi, ale wciąż nie wiadzą, czy zostały uwzględnione. Jak można to sprawdzić?

Krzysztof Jan Klęczar, burmistrz Gminy Kęty: Temat rzeki Soły podlega bezpośrednio pod RZGW i wystosujemy odpowiednie pismo w tej sprawie. W kwestii ul. Żeromskiego faktycznie to dobre pytanie, ale projekt techniczny sporządził Powiat Oświęcimski. Wiem, że nie pokrywał się w 100 procentach z wnioskami mieszkańców. Zwrócimy się o wyjaśnienie i prześlemy odpowiedź jak tylko ją uzyskam.

Znakomity sadownik, a przy tym wspaniały człowiek prof. Szczepan Pieniążek (1913-2008) zapytany swego czasu w ostatnim wywiadzie, jakiego udzielił, „Co by Pan zrobił, gdyby wiedział, że świat potrwia jeszcze tylko pięć minut?“, odpowiedział: „Posadziłbym jabłoń”.

Pawie w ogrodzie

Kto zajrzy do domu przy ul. Sadowej 2 w Malcu i szuka gospodarzy, niech wpięrow sprawdzi, czy nie ma ich w ogrodzie. Tak jest u nich co roku od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Z reguły to ogród jest przy domu. W przypadku rodziny Pawiów odnosi się wrażenie, że to dom jest przy ogrodzie. Począwszy od połowy marca a to Irena w nim sieje, sadi, przesadza, okopuje, a to Jurek przycina wysoki, stary już żywopłot, ryje ziemię, obcina gałęzie, przycina winogrona itd. To wyraźnie para ogrodników przydomowych. Dzisiaj już raczej nielicznych.

Posesja nie jest ogrodzona żadnym płotem. Nietypowo jak na dzisiejsze czasy. Bo Pawiowie są otwarci na ludzi! Przed domem, tuż przy drzwiach wejściowych znajduje się ławeczka i stół, przy którym często gospodarze siedzą sami lub z gośćmi, z widokiem na ulicę, przy której mieszkają. Widzą innych i są widziani. Stąd słychać częste: „Cześć” lub „Dzień dobry”.

Mgr inż. Jerzy Paw zdobył swoje rzetelne wykształcenie w latach siedemdziesiątych. Wówczas na polskiej wsi takie tytuły przed nazwiskiem były rzadko-

ścią. Jurek od wczesnej młodości ma naturę prospołeczną. Ci, co mieszkają w Malcu, dobrze o tym wiedzą. Działał mocno w ruchu młodzieżowym nawet wtedy, kiedy lata młodzieńcze miał już za sobą. Funkcje te, kochana młodzieży, pełnił się wtedy bezpłatnie. Od 1974 r. (wtedy go poznałem) prowadził pracownię fotograficzną, do której zaangażował młodych ludzi. Przez kilka lat przewodniczył Towarzystwu Miłośników Malca, którego był współzałożycielem. (W tym momencie Jurek domaga się ode mnie, abym napisał, że w Malcu jest wielu społeczników lepszych od niego, co też niniejszym czynię.)

W swoim życiu nigdy nie zabiegał o stanowiska, a i tak powierzano mu odpowiedzialne funkcje w okresie jego pracy w ZAM-ie i ZML-u. Był samodzielnym projektantem – elektrykiem.

Wróćmy do ogrodu. Niech wymienię nazwy roślin, które z dumą prezentu-

Irena wśród kwiatów powodzi...
(fot. arch. rodzinne)



je Irena: odętka wirginijska, jęczyczki Przewalskiego, szczęć, kocimiętka, miechunka, firletka poszarpana, bławatki, świetliki, hasta, hasta miniaturowa, kosaćce, tawułka, liliowce, palecznik fargesa, którego owoce wyglądają jak niebieskie strąki fasoli. Pewnie niektóre pominąłem.

- Irena (z d. Surma, pochodzi z Witkowic), jak pożytkujesz plody z Waszego ogrodu? (Zapewniam, że dobre, bo od lat je jadam.)

- Wszystkie jabłka, zwłaszcza spady, przerabiam na sok jabłkowy, do picia na bieżąco. 17 maja co roku zaczyna się wysyp jagody kamczackiej. Codziennie zjadamy, ile się da. Nadwyżkę zamrażam. Potem „idzie” malina żółta, zwana Poranną Rosą, również zjadana na bieżąco. Czasem goście się załapią. Z całej czerwonej maliny robię sok. Następnie poziomki, truskawki, w tym całoroczne. Krzew dereń jadalny Jurek zasadził 17

lat temu. Z jego owoców robi nalewkę.

- Jurek, jak to się stało, że jej nie piłem?

- Kierowców nie częstuję.

- Jakiego gatunku macie jabłka?

- Spartan, Rubin, Oliwka Żółta (papierówka).

- Irena, proszę o szczegóły na temat czarnej maliny.

- Owocuje jako pierwsza z malin, a łodygę ma bez kolców. Robię z niej dla wszystkich dzieci i wnuków koktajl na bazie naturalnego jogurtu.

- Pochwal się kuriozalnymi dżemami, które nie tylko ja uwielbiam. Zwłaszcza tym „ananasowym”...

- W kryzysowych latach osiemdziesiątych robiłam eksperymenty z konfiturami. Z gruszek i niedojrzałych pomidorów wyszedł mi dżem o smaku ananasowym, a z miksowanych razem pigwy, dyni i jabłek są niezłe marmoladki.

- Widziałem u Was krzewy pigwy. Jeden kwitnie na biało, drugi na pomarańczowo. W czym rzecz?

- Pigwa gruszkowa kwitnie na biało, jabłkowa na pomarańczowo.



**I obrodziło tego roku...
(fot. arch. rodzinne)**

Ogród jest w sadzie. Warzywa i kwiaty rosną między drzewami, nawet przy samych pniach. Nie ma wyznaczonych ścieżek. Jeżeli już to dzikie, wijące się między nieregularnymi kępami kwiatów. Trawnik przypomina bardziej kwitnącą łąkę niż przystryżoną jak na boisku murawę.

Pawiowie tworzą swój ogród od 40 lat, kiedy w Polsce termin „architektura krajobrazu” nikomu jeszcze nie chodził po głowie. W tym ogrodzie zawarła się wiedza wielu pokoleń sadowników i ogrodników, ale nad wszystkim góruje inwencja gospodarzy. Ich ogród to sposób na życie blisko natury. To swoista ogrodoterapia na skołatane cywilizacją nerwy, na obolałą duszę.

Na pewno nie wymieniłem wszystkiego, co rośnie w ogrodzie Pawiów. Nie chodzi tu przecież o szczególne wychwalanie gospodarzy. Chciałem Czytelnikom zaprezentować różnorodność możliwości, jakie daje ogród. Wystarczy go tylko założyć i dbać o niego do końca swojego życia, które kiedyś się skończy, ale chociaż ogród pozostanie ...

Adam Kruczalak

PS. Rodzinne tradycje ogrodnicze kontynuuje zawodowo córka Anna, która ukończyła Uniwersytet Rolniczy w Krakowie. W swojej pracy dyplomowej zamieściła dedykację: „Moim Rodzicom, którzy pokazali, że Natura jest naszym największym sprzymierzeńcem.”

Jabłkobranie na całego

Kęty zapachniały dżemem, sokiem i szarlotką. Wszystko za sprawą „Jabłkobrania”, które odbyło się w mieście aż dwa razy!

W poniedziałek 11 kwietnia na kęckim Rynku odbyła się akcja, podczas której mieszkańcy gminy obdarowani zostali świeżymi jabłkami. Urząd Gminy miał do rozdania nie dwie czy osiem...lecz przeszło 40 ton smacznych polskich owoców! Skala przedsięwzięcia była naprawdę spora, o czym przekonali się nie tylko oczekujący w kolejce, lecz również wszyscy zaangażowani w poniedziałkową akcję.

Darczyńcą samych owoców był Bank Żywności. Jabłka pochodzą w głównej mierze od polskich sadowników, którzy nie mogli wyeksportować swoich towarów na wschód. Rajski owoc dotarł do Kęt tuż po godzinie dwunastej. Rozdysponowanie całej dostawy zajęło niespełna trzy godziny!

Burmistrz Gminy Kęty składa serdeczne podziękowania: firmie „Haczek” za udostępnienie wózka widłowego, Miejskiej Radzie Seniorów i Młodzieżowej Radzie Miejskiej za zbieranie podpisów na listach odbioru owoców, kęckiemu Muzeum za udostępnienie krzeseł i stolików, pracownikom ZSG nr 1 i ZSG nr 2 w Kętach, firmie Formax Helping Hands za transport jabłek do Kęt oraz wszystkim innym, którzy byli zaangażowani w pomoc przy akcji. 20 kwietnia odbyła się druga edycja „Jabłkobrania”, tym razem na miejskim targowisku przy ul. Sobieskiego. Z darmowych jabłek skorzystali nie tylko kęczanie, lecz także mieszkańcy gminnych sołectw.

red



53 pary świętowały Złote Gody



5 kwietnia 2016 r. pary z gminy Kęty obchodziły Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego, czyli Złote Gody. Jubilatów uhonorowano medalami za długoletnie pożycie małżeńskie przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę. Otrzymali także Listy Gratulacyjne, kwiaty oraz upominki.

- Dziękuję Wam, bo to właśnie Wy jesteście definicją miłości. Swoim życiem dajecie nam przykład jak godnie, uczciwie i pięknie możemy własne życie pokierować, by miłość zawsze była w nim najważniejsza - powiedział Krzysztof Jan Klęczar. Po oficjalnej części uroczystości wzniesiono toast, po którym wszyscy zasiedli do stołów, na którym czekał poczęstunek.

red

Niebiosa go tak prowadzą...

Każdy z nas, chociaż raz w życiu zastanawiał się, czy w chwili, gdy stanie przed wyzwaniem ratowania ludzkiego życia, będzie miał odwagę, by to zrobić. Krzysztof Szczypka z Kęt nigdy się nie zastanawiał. On po prostu to robi.

32-letni Krzysztof od dziewięciu lat działa w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach. Jest też członkiem słynnej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej z tej jednostki. Przyznaje, że los nieraz wystawił go na ciężką próbę, kiedy to musiał podjąć ogromne ryzyko, stawiając na jednej szali własne bezpieczeństwo, a na drugiej ludzkie życie. Zawsze wybiera to drugie. Tak było też kilka tygodni temu, gdy na skrzyżowaniu przy ul. Klasztornej w Kętach zobaczył grupę gapiów zgromadzonych nad leżącym na poboczu mężczyzną.

- *Jechałem zawieźć córkę do koleżanki. Z daleka widziałem, że na ulicy stoi samochód z włączonymi światłami awaryjnymi, a wokół leżącego mężczyzny zgromadziło się kilka osób. W pierwszej chwili założyłem, że ktoś zadzwonił już na pogotowie i udzielił pierwszej pomocy więc pojechałem dalej, ale zaraz zawróciłem. Tak już mam, że nie potrafię w takiej sytuacji być obojętny* – opowiada Krzysztof Szczypka. – *Szybko okazało się, że faktycznie karetka już jedzie, ale nikt nie miał odwagi, by zająć się tym mężczyzną. On tam zwyczajnie leżał i umierał* – dodaje strażak.



Kępczanin bez chwili namysłu przystąpił do akcji. Z samochodowej apteczki wyjął rękawiczki i rozpoczął reanimację.

- *W takiej sytuacji liczą się sekundy. Musiałem zrobić wszystko, by „ściągnąć” tego pana z powrotem na ziemię, a wcale nie było łatwo. Nie dawał oznak życia, tętno było niewyczuwalne* – mówi bohater.

Kiedy Krzysztof walczył o życie nieznanego mężczyzny, reszta ludzi tylko się przyglądała. Nikt nie zaproponował wsparcia, a po kilku minutach tłum się rozszedł. Na szczęście chwilę później przyjechał zespół ratowników.

- *Cały czas prowadziłem reanimację, a ratownicy, widząc, że znam się na rzeczy, przygotowali się do działania* – wspomina nasz rozmówca.

Po kilku minutach na miejsce dotarła druga karetka, tym razem z Andrychowa. Wtedy też nieprzytomny mężczyzna dał pierwsze oznaki życia.

- *Jakie to uczucie? Szczęście, spełnienie, duma, radość, ale przede wszystkim ulga* – mówi Krzysztof.

Ratownicy medyczni, którzy wzięli udział w akcji, zgodnie przyznają, że tylko dzięki reakcji kępckiego strażaka udało się uratować mężczyznę. Okazało się, że nie jest ofiarą wypadku samochodowego – jak wszyscy przypuszczali; upadł na chodnik prawdopodobnie chwilę po tym, jak dostał zawału, a samochód „na awaryjnych” należał do osoby, która wezwała pogotowie. Mężczyzna trafił do szpitala, a Krzysztof wrócił do samochodu, gdzie czekała na niego 10-letnia Julia.

- *Wtedy też wypowiedziała słowa, na wspomnienie których mam łzy w oczach: Tato, teraz już wiem, dlaczego tak ważne jest, aby umieć udzielać pierwszej pomocy* – wspomina Krzysztof.

32- latek przyznaje, że to nie pierwsze takie zdarzenie w jego życiu. Już wcześniej dwa razy pomagał ofiarom wypadków samochodowych, nie będąc na służbie. Kilka lat temu w okolicach ul. Żwirki i Wigury w Kętach samochód potrafił chłopca. Wtedy też zgromadził się tłum, a jedyną udzieloną pomocą było wezwanie karetki. Krzysztof nie czekając na wsparcie ratowników, od razu zajął się kilkulatkiem. W 2014 r. podobne zdarzenie spotkało go w drodze do Bielska, gdzie ofiarą również był mały chłopiec. Druhowie z OSP Kęty twierdzą, że obecność Krzysztofa na miejscu w momencie, gdy dochodzi do takich zdarzeń, nie jest przypadkiem.

- *Niebiosa go tak prowadzą. Ma to szczęście, że jest takim aniołem stróżem tu – na ziemi i jak dotąd wywijaże się ze swoich obowiązków na medal* – przyznają strażacy.

Ewelina Sadko



Pobyt księcia Józefa Poniatowskiego w Kętach



ANDRZEJ MAŁYŚA

W maju bieżącego roku mijają 203 lata od krótkiego pobytu napoleońskiego korpusu księcia Józefa Poniatowskiego w Kętach. Oddziały dowodzone przez polskiego wodza przechodziły przez położone nad Sołą miasto w ciągu kilku majowych dni 1813 roku.

O tym wydarzeniu można dowiedzieć się z dwóch źródeł historycznych. Pierwszym z nich jest *Dziennik wojskowy z 1813 r.* napisany przez poetę i napoleońskiego oficera Kazimierza Brodzińskiego. Także w wydaniu źródłowym, zatytułowanym *Korespondencja księcia Józefa z Francją*, pojawia się informacja, iż Poniatowski kwaterował w Kętach 13 maja 1813 roku.

W momencie przybycia do Kęt wódz naczelny polskiego wojska miał 50 lat. Józef Poniatowski przyszedł na świat w Wiedniu 7 maja 1763 roku w rodzinie Andrzeja Poniatowskiego oraz Teresy z Kinskich. Był bratankiem ostatniego króla Polski – Stanisława Augusta Poniatowskiego. Za młodu rozpoczął służbę wojskową w armii austriackiej. W 1789 roku na polecenie królewskiego stryja powrócił do kraju, otrzymując stopień generała – majora wojsk koronnych. Uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku, w obronie Konstytucji 3 maja. Dowodził wówczas korpusem wojsk koronnych, walczącym na Ukrainie. Dużą sławę przyniosło mu zwycięstwo odniesione pod Zieleńcami. Dwa lata później brał udział w powstaniu kościuszkowskim, broniąc Warszawy przez wojskami rosyjsko-pruskimi na odcinku Powązek. Po klęsce powstania Poniatowski wycofał się z życia politycznego. Księżę zamieszkał ze swoją kochanką Henriettą de Vauban w Pałacu pod Blachą, który подарował mu stryj Stanisław August Poniatowski.

Kiedy wojska francuskie wkroczyły do Warszawy pod koniec 1806 roku, Poniatowski opowiedział się po stronie Na-

poleona. Objął dowództwo wojsk polskich, walczących u boku cesarza Francji. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego na mocy traktatu w Tylży, ks. Józef został ministrem wojny, a później także wodzem naczelnym wojska polskiego. Duże talenty dowódcze i zmysł operacyjny księżę ujawnił w czasie wojny z Austrią w 1809 roku. Polski wódz stoczył zakończoną taktyczną porażką bitwę pod Raszynem. Mimo utraty Warszawy na skutek przegranej batalii, ks. Józef rozpoczął zwycięską ofensywę na prawym brzegu Wisły. Ofensywa zakończyła się pełnym sukcesem polskiego oręża oraz przyłączeniem do Księstwa Warszawskiego terenów Galicji Zachodniej.

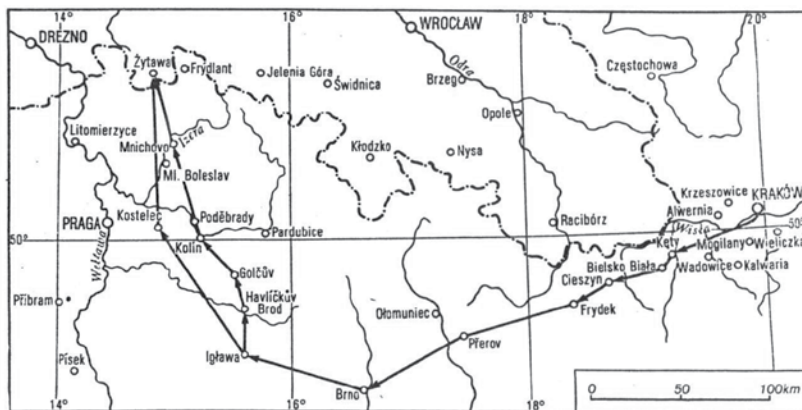
W 1812 roku Poniatowski wziął udział w kampanii rosyjskiej. Stał na czele 35-tysięcznego V Korpusu wchodzącego w skład napoleońskiej Wielkiej Armii. Dowodził swoim korpusem, ks. Józef wziął udział w najkrwawszych bitwach wojny z Rosją pod Smoleńskiem (17 sierpnia 1812 roku), Borodino (7 września 1812 roku) oraz Tarutino (18 października 1812 roku). Pod koniec października 1812 roku polski wódz odniósł ciężką kontuzję, w rezultacie czego oddał dowództwo nad wojskiem polskim generałowi Józefowi Zajączkowi. Po przeprawie



Józef Maria Grassi, Portret księcia Józefa Poniatowskiego

przez Berezynę Poniatowski przybył do Warszawy.

W wyniku wyprawy na Moskwę V Korpus poniósł ogromne straty. W pierwszych miesiącach 1813 roku ks. Józef przystąpił do odtwarzania swojej armii. Wobec ofensywy zwycięskich wojsk rosyjskich, które zajmowały kolejne departamenty Księstwa Warszawskiego, Poniatowski podjął decyzję o odwróceniu do Krakowa. Dotarł tam pod koniec lutego 1813 roku. Na postoju w Krakowie i okolicach spędził ponad dwa miesiące. Czas ten przeznaczył na organizowanie



Mapa przedstawiająca przemarsz korpusu ks. Józefa Poniatowskiego przez terytorium Austrii w maju i czerwcu 1813 roku.

od podstaw swojego korpusu. Wobec zdecydowanej przewagi Rosjan, polski wódz nie był w stanie utrzymać się na terenie Księstwa Warszawskiego. Na początku maja 1813 roku podjął decyzję, aby dołączyć do głównych sił Napoleona, koncentrujących się w Saksonii. Odwrót oddziałów Poniatowskiego prowadził przez terytorium Austrii. Na trasie przemarszu wojsk Księstwa Warszawskiego znalazły się Kęty. Od 9 do 13 maja 1813 roku przez miasto przechodziły oddziały polskiego korpusu. W 1813 roku w momencie przybycia żołnierzy napoleońskich, Kęty liczyły ponad 3000 mieszkańców. Od przeszło 40 lat miasto położone nad Sołą wchodziło w skład Cesarstwa Austriackiego, rządzonego przez Habsburgów. Ziemie obejmujące południowe województwa I Rzeczypospolitej, zajęte w 1772 roku przez Austriaków, otrzymały nazwę Galicji i Lodomerii. Stolicą nowej cesarskiej prowincji, której obszar zajmował 83 tysiące kilometrów kwadratowych, stał się Lwów. Na początku lat 80. XVIII w. Austriacy przeprowadzili reformę administracyjną. Galicja została podzielona na 18 cyrkułów. Kęty weszły w skład cyrkułu myślenickiego (w 1819 roku siedziba cyrkułu została przeniesiona do Wadowic).

Kęczanie musieli przyzwyczać się do nowej sytuacji politycznej, która za-

istniała po 1772 roku. Zaborca wprowadził w mieście swoją administrację, w urzędach i w szkolnictwie zaczął obowiązywać język niemiecki. Z czasem pojawiły się też i inne zarządzania władz zaborczych. W 1786 roku wszedł w życie nakaz rozbiórki dwóch istniejących w Kętach, mocno już zdewastowanych kościołów: pod wezwaniem Ww. Świętych i św. Krzyża. Od nazw tych świątyń pochodzą nazwy kęckich ulic: Świętokrzyskiej i Wszystkich Świętych. Dla mieszkańców szczególnie restrykcyjne mogły wydawać się zarządzenia władz zaborczych nakazujące likwidację wszystkich znajdujących się na terenie miasta przykościelnych nekropoli. Działania te zostały wymuszone przez cesarskich urzędników, którzy mieli obowiązek wcielić w życie dekret samego cesarza Józefa II. Zamiast likwidowanych cmentarzy przykościelnych, miały powstawać nekropolie zamiejskie. W takich właśnie okolicznościach powstał w 1795 roku pierwszy w Kętach Cmentarz Komunalny.

Dużym impulsem dla rozwoju miasta było wybudowanie pod koniec XVIII wieku przez Austriaków nowej arterii komunikacyjnej o nazwie Pierwszej Galicyjskiej Szosy Pocztowo – Handlowej. Budowano ją w latach 1775 – 1790. Droga nazywana „traktem wiedeńskim”, „gościńcem cesarskim”, lub potocznie „cesarką” wiodła m.in. przez Kęty. „Cesarka” połączyła Lwów ze Śląskiem Cieszyńskim oraz ze stolicą cesarstwa. Inwestycja przyczyniła się do znacznego ożywienia miasta leżącego nad Sołą. Warto odnotować, że w maju 1813 roku właśnie „gościńcem

cesarskim” przez Kęty przemieszczały się kolumny wojskowe korpusu ks. Poniatowskiego przechodzące w stronę Śląska oraz Moraw.

Miasto, do którego w czasie wojen napoleońskich przybyły polskie wojska, odbudowywano ze zniszczeń spowodowanych wielkim pożarem, który wybuchł pod koniec czerwca 1797 roku. We *Wspomnieniach* kęczanina Ambrożego Grabowskiego znalazła się relacja na temat tej strasznej pożogi: *Dnia 29 czerwca 1797 roku w południe powstał pożar w stodole w domu Klimka w ulicy Kobiernickiej* (obecnie Sobieskiego – przyp. autora) *przy wielkim wichrze zachodnim pożar rozszerzył się na całe miasteczko, które ze wszystkim wygorzało wyjąwszy boczne ulice, nie będące w kierunku wiatru (...) Miasteczko spaliło się w ciągu kilku godzin. Kościół parafialny ocalał, ale spalił się dach na kościółku św. Jana Kantego. Zgorzał również ratusz z drzewa wśród rynku stojący i tylko niewiele domów ocalało od ognia.* Po wielkim pożarze władze austriackie wprowadziły zakazy budowania drewnianych domów w centrum miasta.

W kilka miesięcy po wizycie wojsk polskich, w sierpniu 1813 roku kęczanie poważnie ucierpieli z powodu wielkiej powodzi, spowodowanej wyłaniem Soły. W *Księdze cechu tkackiego i barchannickiego* zachowała się relacja, opisująca to dramatyczne wydarzenie: *Nadzwyczajney powodzi dnia 26 sierpnia 1813 roku która do tych okolic trafiła, tak dalece, że całe miasto na koło obtoczone y zalane zostało, z domów niektórzy ludzie wybierać się musieli, a niektórzy na Góry swoje rzeczy wynosili z domu do domu na tratwach, albo taflach z drzewa pozbijanych przewozili po Rynku na tychże taflach pływali – gdzie zaś woda do ulic z Rynku spadała wielkie doły powyrywała, że konie, woły y inne bydło pływać musiało.*

Wiosną 1813 roku znacznie pogorszyła się sytuacja militarna ks. Józefa Poniatowskiego, który stacjonował ze swoim korpusem w Krakowie. Wzrastało zagrożenie ze strony przeważających wojsk rosyjskich, które zajęły obszar prawie całego Księstwa Warszawskiego. Obecność wojsk polskich w okolicach Krakowa nie była na

rękę Austrii. Habsburgowie za wszelką cenę chcieli zerwać kłopotliwy sojusz z Napoleonem i dołączyć do antyfrancuskiej koalicji. Chcąc zmienić front, Austriacy podjęli kroki mające na celu oddalenie korpusu ks. Poniatowskiego od granic swojego państwa. Na początku kwietnia 1813 roku w Wiedniu została zawarta umowa pomiędzy przedstawicielami Austrii a ambasadorem Saksonii Karolem Watzdorfem. Ten ostatni reprezentował Fryderyka Augusta, który jako władca Księstwa Warszawskiego był bezpośrednim zwierzchnikiem ks. Poniatowskiego. Konwencja zawarta w Wiedniu gwarantowała polskiemu wodzowi swobodny przemasz jego oddziałów do Saksonii przez terytorium państwa Habsburgów. Polskie wojsko zostało podzielone na pięć oddzielnych kolumn, które miały maszerować przez Austrię w odstępie jednodniowym.

7 maja 1813 rozpoczęło się przekraczanie granicy państwa austriackiego przez polskich żołnierzy. Po dwóch dniach marszu, 9 maja pierwsza z kolumn korpusu, licząca 2003 oficerów i żołnierzy pod dowództwem generała Józefa Tolińskiego, przybyła do Kęt. Dzień później w mieście pojawiła się znacznie liczniejsza kolumna, w której było 3989 oficerów i żołnierzy. Dowodził nią generał Ludwik Kamieniecki. W drugiej kolumnie znajdował się poeta i oficer artylerii Księstwa Warszawskiego Kazimierz Brodziński. Relacja o przybyciu

do Kęt żołnierzy napoleońskich pojawiła się w napisanym przez niego *Dzienniku wojskowym z 1813 r.* 11 maja do Kęt przybyła trzecia kolumna generała Łukasza Biegańskiego, licząca 3401 oficerów i żołnierzy. 12 maja w mieście znalazła się czwarta kolumna składająca się z 2361 oficerów i żołnierzy. Dowodził nią generał Jan Weysssenhoff. Ostatnia, piąta kolumna pojawiła się w Kętach 13 maja. Była ona największa, bo liczyła 4106 oficerów i żołnierzy. Dowodził nią generał Antoni Sułkowski. Przy piątej kolumnie znajdował się także dowódca całego korpusu książę Józef Poniatowski. Łącznie w ciągu pięciu majowych dni przez Kęty przemaszerowało prawie 16 000 polskich żołnierzy.

Podczas krótkiego pobytu w galicyjskim mieście, polski wódz kwaterował w kamienicy nr 13 przy kęckim Rynku. Będąc w Kętach, ks. Poniatowski napisał cztery listy do napoleońskich dygnitarzy. Pierwszy list był adresowany do Louisa Narbonne'a – ambasadora Francji w Wiedniu, drugi do Louisa Berthiera – szefa sztabu armii napoleońskiej. Adresatem trzeciego listu był Fryderyk August – król Saksonii i władca Księstwa Warszawskiego. Czwarty list wysłano do ministra spraw zagranicznych Saksonii Fryderyka Sertffa.

W sporządzonej w Kętach korespondencji Poniatowski motywował swoje decyzje dotyczące odwrotu. Uzasadniał, że zmuszony był opuścić terytorium Księstwa Warszawskiego, wobec dużej

przewagi Rosjan. W listach do Berthiera i Narbonne'a książę skarżył się również na dwuznaczne zachowanie dowódcy sojuszniczego korpusu austriackiego – generała Johana Frimonta. Według Poniatowskiego pośpieszne wycofanie się cesarskiego dowódcy w głąb Austrii, spowodowało bardzo ciężką sytuację militarną polskich oddziałów.

Pochód poszczególnych kolumn korpusu przez Śląsk, Morawy i Czechy trwał około pięciu tygodni. W połowie czerwca polski wódz dotarł do Żytawy w Saksonii, gdzie doszło do połączenia z głównymi oddziałami Wielkiej Armii. W październiku 1813 roku ks. Józef wziął udział w „bitwie narodów” pod Lipskiem. W tej największej batalii wojen napoleońskich Poniatowski zginął, a jego korpus został doszczętnie rozgromiony.

Bibliografia

- Askenazy Szymon, *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*, Warszawa 1978.
- Bielecki Robert, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002.
- Brodziński Kazimierz, *Dziennik wojskowy z 1813 r. w: Wspomnienia mojej młodości i inne pisma autobiograficzne*, Kraków 1928.
- Drożdżik Irena, Władysław, *Pobyt Kazimierza Brodzińskiego w Kętach*, „Biuletyn Kulturalny” Kęty 1991.
- Drożdżik Władysław, *Cmentarze i groby w Kętach*, Kęty, 1996.
- Drożdżik Władysław, *Garść wiadomości z bogatych dziejów Kęt*, wr. „Almanach Kęcki” nr X z 2006 r.
- Gembarszewski Bronisław, *Żołnierz polski. Ubiór uzbrojenie i oporządzenie od 1797 do 1814 roku*, Warszawa 1964.
- Grabowski Ambroży, *Wspomnienia*, t. I, Kraków 1909
- Korespondencja księcia Józefa z Francją*, wydał Adam Skałkowski, t. V (1813), Poznań 1929.
- Księga cechu tkackiego i barchanickiego*, Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach, sygn. MK/H/697.
- Łukaszewicz Mariusz, *Armia księcia Józefa, 1813*, Warszawa 1986.
- Małysa Andrzej, *Kęty w początkowym okresie zaborów*, „Kęczanin”, nr 2 z lutego 2012 roku.
- Małysa Andrzej, *Pobyt korpusu ks. Józefa Poniatowskiego w Kętach w maju 1813 roku*, „Almanach Kęcki” nr XV z 2011 r.
- Meus Konrad, *Wadowice 1772-1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego*, Kraków 2013.
- Rynek w Kętach na kartach historii*, oprac. pracownicy Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach, Kęty 2011.
- Skowronek Jerzy, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 1986.
- Wilczyński Maurycy, *Klasztor OO Reformatorów w Kętach*, Kraków 1893.



Reklama

Stowarzyszenie Integracji Społecznej „Remont” w Kętach składa serdeczne podziękowania za wykonanie remontu w pomieszczeniach świetlicy środowiskowej w Kętach na osiedlu Wyszynskiego 8, gdzie mieści się siedziba stowarzyszenia oraz innych organizacji społecznych.

Bardzo dziękujemy Państwu za dokonanie najpierw rzetelnego oglądu tych pomieszczeń, a następnie decyzję o niezbędnych pracach remontowych. Dotychczasowe warunki socjalne lokalu były bardzo trudne, zarówno pod względem sanitarnym jak i estetycznym, mimo wielkich wysiłków gospodyni, która bardzo dużo pracy wkłada systematycznie w utrzymanie czystości i dekorację pomieszczeń.

Państwa decyzja i wykonane prace stworzyły bardzo przyjemne warunki do pracy wszystkim użytkownikom pomieszczeń. Zaplecze socjalne, aneks kuchenny, prace malarskie wykonane w pomieszczeniach zmieniły je w przyjazne otoczenie, podnosząc komfort pracy i spotkań członków organizacji działających w gminie Kęty. Jesteśmy bardzo wdzięczni za Państwa działania. Szczególne podziękowania składamy I Zastępcy Burmistrza Panu Rafałowi Ficoniowi za zaangażowanie i nadzór.

Chcemy również złożyć podziękowania gospodyni pomieszczeń Pani Jadwidze Dźwigaj, która od lat z dużym osobistym zaangażowaniem dba o estetykę tych pomieszczeń.

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy dostrzegli sens w pomocy użytkownikom lokalu, to dla nas bardzo ważne.

*Prezes Stowarzyszenia
„Remont” Danuta Dworżańska*

Reklama

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

JANINA KRAWCZYK

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14

tel. 33 8453 577

wtorki i czwartki - godz. 17.00-19.00

**URZĄD GMINY KĘTY**

♦ 32-650 Kęty, Rynek 7 ♦ powiat oświęcimski ♦ woj. małopolskie ♦
tel. +48 33 844 76 00 fax. +48 33 844 76 60 www.kety.pl email: gmina@kety.pl
NIP: 549-002-17-84 REGON: 000525524 ING Bank Śląski 74 1050 1070 1000 0023 6738 4563

Kęty, dnia 06.04.2016 r.

IG.7150.1.2016.BK

URZĄD GMINY KĘTY

ogłasza przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego
w budynku Wspólnoty Mieszkaniowej w Bulowicach przy ul Bielskiej 65
na okres do 3 lat

z przeznaczeniem na prowadzenie działalności w formie Agencji Pocztovej na podstawie zawartej z Poczta Polska S.A. umowy agencyjnej. Dopuszcza się możliwość prowadzenia dodatkowo cichej nieuciążliwej działalności gospodarczej.

Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 47,35 m².

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną.

Stawka wywoławcza: **12 zł (netto)** za 1 m² powierzchni użytkowej.

Przetarg odbędzie się dnia **10 maja 2016 r. o godz. 10.00** w Sali Narad Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.

Biorący udział w przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości **500 zł** najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 00 w kasie Urzędu Gminy Kęty.

Z postępowania przetargowego wyklucza się podmioty, które zalegają z zapłatą wymagalnych i bezspornych należności wobec Przedsiębiorstwa Komunalnego „Komax” w Kętach Sp. z o.o. i Gminy Kęty.

Regulamin organizowania i przeprowadzania przetargu jest do wglądu w Wydziale Infrastruktury Gminnej pok. nr 36.

Kęty, dnia 12.04.2016r.

Znak:GN.6845.1.2016.HK

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r. poz. 1774) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 15.04.2016r. do 06.05.2016r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej dotyczące:

- części działki nr 6869/22 położonej w Kętach obręb: Północ
- części działek nr: 6905/18 i 6772 położonych w Kętach obręb: Północ
- części działki nr 3215/2 położonej w Kętach obręb: Wschód
- części działki nr 8062/2 położonej w Kętach obręb: Tereny Przemysłowe
- części działki nr 273 położonej w Łękach.

Dzień Ludzi Bezdomnych to nieformalne polskie święto obchodzone 14 kwietnia. W Kętach członkowie Młodzieżowej Rady Miejskiej wzięli sprawę w swoje ręce i zorganizowali akcję pomocy dla najbardziej potrzebujących mieszkańców, aby uczcić ten dzień i zwrócić uwagę społeczeństwa na problemy ludzi bezdomnych.

Młodzieżowa Rada Miejska z kolejną inicjatywą

Za organizację akcji odpowiedzialni byli: Żaneta Siwec, Ewelina Ćwiertnia, Paulina Radwan, Arkadiusz Miarka oraz Michał Korczyk. Młodzi radni zapewnili bezdomnym z gminy Kęty: ciepłą kąpiel, czystą odzież, zabiegi fryzjerskie, gorący posiłek i paczki z żywnością.

- Dzięki takim spotkaniom człowiek uświadamia sobie jak wiele rzeczy, które są dla niego czymś oczywistym, dla kogoś innego są... marzeniem - mówi Arkadiusz Miarka. - Ja nie wyobrażam sobie, aby nie wykąpać się przed snem, a wczoraj poznałem człowieka, który nie pamiętał, kiedy brał ostatnią gorącą kąpiel. To takie przykre i niesprawiedliwe. Uważam, że każdy powinien doświadczyć takiego spotkania, aby już nigdy nie mieć wątpliwości, czy warto pomagać.

Warto. I warto też zatrzymać się czasem, docenić to, co się ma i rozejrzeć wokoło w poszukiwaniu kogoś, kto potrzebuje pomocy - podkreśla wzruszony.

Szczególne podziękowania należą się osobom, które pomogły w organizacji akcji, dostając w zamian jedynie słowo „dziękuję” i uścisk dłoni. Trafiają do: Krzysztofa Jana Kłęczara - burmistrza Gminy Kęty i pracowników Wydziału Rozwoju za dofinansowanie akcji, Ewy Marchewki - wicedyrektor PZ Nr 10SME za pomoc w organizacji i udostępnienie sali na potrzeby usług fryzjerskich oraz uczennic klasy II HR za poświęcony czas i wykonanie fryzur, Katarzyny



Gancarczyk i Adriana Żebrak za dostarczenie odzieży i obuwia, pracownic baru Mlecznego Kentucky za przygotowanie obiadu oraz firmy Bruksela za dostarczenie niezbędnych warzyw i owoców a także Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a w szczególności Macieja Stachury za koordynację i współudział w akcji oraz udostępnienie łazienek i środków czystości w ogrzewali.

Zjazd OSP: Wybrali nowy zarząd

W sobotę (16 kwietnia) w Łękach odbył się XI zjazd O.G. Związku Ochotniczych Straży Pożarnych R.P. w Kętach. Na zebraniu wybrano nowy zarząd gminny, odczytano sprawozdania dotyczące finansów, szkoleń, inwestycji i zdarzeń, które miały miejsce w poprzednich latach oraz wybrano przedstawicieli do Zarządu Oddziału Powiatowego oraz delegatów na Zjazd Oddziału Powiatowego. Zebranie trwało kilka godzin.

Nowy skład Zarządu Oddziału Gminnego:

Prezes - Mariusz Handzlik,
Komendant Gminny - Józef Szafran,
Wiceprezes - Krzysztof Kučka,
Sekretarz - Krzysztof Szczypka,
Skarbnik - Edward Cegielski,
Członkowie Prezydium - Ewa Jonkisz,
Tomasz Chowaniec,
Członkowie Zarządu - Henryk Pawłusiak, Jerzy Wójcicki, Marek Migas, Paweł Matejko, Jan Wołoszyn, Jerzy Wołoszyn, Wojciech Błasiak, Jarosław Kierczak, Zdzisław Urbańczyk, Paweł Wójcik, Jacek Jonkisz, Sławomir Wadoń, Andrzej Kaleta, Wojciech Grygierczyk, Artur Suski, Rafał Mendyk.



Walka o BDI trwa

W połowie marca Krzysztof Jan Kłęczar - Burmistrz Gminy Kęty zaapelował do Beaty Szydło.

- Premier RP, by poparła budowę Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Są już pierwsze efekty - pismo zostało skierowane do Andrzeja Adamczyka - Ministra Infrastruktury, którego Premier zobowiązała do zapoznania się z dokumentami i udzielenia odpowiedzi Burmistrzowi Gminy Kęty.

- Pani Premier jest mieszkanką gminy Brzeszcze, więc doskonale wie jak istotna jest budowa tej drogi. Pan Minister także jest mieszkańcem Małopolski, a więc również ma świadomość, że to priorytetowa inwestycja dla naszego regionu. W związku z tym pokładam szczerą nadzieję, że dzięki wsparciu Pani Premier i Pana Ministra wreszcie zapadną konkretne decyzje, zostaną zabezpieczone pieniądze na tę inwestycję i rozpocznie się budowa - mówi Krzysztof Jan Kłęczar, burmistrz Gminy Kęty.

Waciegowa. Od aniołów

Po jej domku nie ma dziś śladu - niewielkim, drewnianym z grubych sosnowych bali, pomalowanym między belkami na biało. Nie ma drewnianego ganeczka, werandy zwróconej wejściem na południową stronę, przed którą w słoneczne dni można usiąść i odpocząć.

Za domem został betonowy krąg studni na wodę z życiodajnych, podziemnych źródeł Soły. Nie ma jabłoni, które rosły za domem. Został na dowód ich istnienia młody orzech, który znaczy dawny sad i ogródek. Dom był przy ulicy Świętokrzyskiej 8, tuż za późniejszymi kamienicami, murowanymi, z dachami pokrytymi betonową dachówką. Trzeba było skręcić z Rynku w Świętokrzyską obok domu Juraszów i apteki Sokalskiego albo z Reymonta i - prawie na wprost - nieco cofnięty od ulicy, stał domek Janiny Waciegowej. Obdarzony pamięcią dawnych miejsc czytelnik dostrzeże ten dom. I ten trawnik - tuż za drewnianym płotem, przy którym rosły malwy. Malwy przed domem: - kwiat malwy był używany jako środek regulujący kobiece hormony. Dziś, jakby na żalobną wspomnienia pamiątkę, w niebo śmigają tuje. Niech więc wyobraźnia, bo ona w tej opowieści znaczącą rolę odegra, zmierzy się z tym obrazem.



Można szukać w genealogicznych źródłach, czy jej nazwisko Waciega pozostaje w relacji z naszym świętym Janem Kantym Waciegą. Nawet jeśli nie, to do

świętości Janinie Waciegowej też daleko niebyło.

A wszystko - przynaję - w moim widzeniu - za sprawą Aniołów.

Anioł - posłaniec - nazwa przybyła do nas z Czech za sprawą Cyryla i Metodego, którzy, oprócz wiary, przynieśli nam także podwaliny pod polskie piśmiennictwo z kręgu Bizancjum a nie rzymskiego porządku.

„Anioł oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz jak się nazywa ta natura? - Duch. Pytasz o funkcję? - Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem”

Św. Augustyn - Enarratio in Psalmos

„Aniołowie współdziałają we wszystkim, co dla nas dobre” - Św. Tomasz z Akwinu, Summa theologiae, I, 114, 3, ad 3.

Było anielskich chórów dziewięć. Każdy do innych zadań, a każdy anioł jednemu człowiekowi przypisany dla boskiej opieki. Stróżowały ludziom („Aniele Stróżu mój...”) i ich zadaniem była opieka nad powierzonymi im istotami, wpływanie na ich losy wolą boską, pośredniczenie między sferą duchową i cielesną.

Janina Waciega była położną - dawniej mówiło się: akuszerka. Pomagała przyjmować na świat nowe istoty. Kiedy przerywała

pępowinę łączącą nowe życie z matką, tym samym była pierwszą przy powstaniu samodzielnego życia. Zaraz obok musiał pojawić się Anioł. Od pierwszych chwil obserwował nabywane doświad-

czenie młodego człowieka, doświadczanie, które zawsze o krok jest przed mądrością. Potem jawi się rozsądek. I wiara. I anioł jest obecny bezustannie. Notuje sukcesy, martwi się porażkami, często jest bezradny. Człowiek i tak robi swoje. Czasem anioł przypomina się i budzi się wtedy sumienie - związek pamięci z oceną poczynań. Anioł skrętnie notuje i pewnie raport śle do nieba. Anioł przybywa więc wtedy, kiedy nasze życie przybiera cielesny kształt, kiedy rodzimy się, zaczynamy krzyczeć i samodzielnie oddychać. Zrywamy kontakt cielesny, by zacząć go inaczej, zacząć swoje życie.

Po tej pierwszej czynności Janiny Waciegowej zostaje materialny ślad - pępek Pani Waciegowej!

Co to takiego?

Nad Sołą, przed lekcjami gimnastyki, wszędzie tam, gdzie kęczanie pokazywali brzuszki, pępek był schowany do środka. Inni mieli - może niewprawnie - tę część wyraźnie na zewnątrz. Związana pępowina zamykała nasz związek z narodzeniem. Ale pępek Pani Waciegowej był dyskretny, elegancki. Był pieczęcią doskonałej akuszerki. I był ośrodkiem schowany, zamykał nasze ciało.

Urodziła się w 1904, a pierwsze prawa zawodowe uzyskała w 1935. Być może była to znana szkoła pielęgniarzek i położnych w Krakowie im. Jana Kochanowskiego, do której powstania przyczynił się Jędrzej Krupiński nadworny królewski lekarz pochodzący z Bielan, a może filia tej szkoły, szkoły krakowskiej Alma Mater w Bielsku, której dyrektorem był prof. January Zubrzycki. Nie była pierwszą dyplomowaną położną. Przed nią w Kętach w 1896 była 27-letnia Ludwika Gębała, w Czańcu w 1901 Elżbieta Pawińska - lat 24, w tym samym roku w Oświęcimiu Anna Petelenc, Julia Waliczek, Katarzyna Taborowska w Pisarzowicach i kilka innych w okolicznych miejscowościach. W Kętach była też pani Jachnicka, a w czasie wojny niemieckiej położną. One też pewnego razu oskarżyły, w czasie okupacji, panią Janinę Waciegową o brak zawodowych kwalifikacji. Pewno z zażycia o konkurencję, bo kęczanie tylko



Sama lekkiego życia nie miała, mąż Antoni tak trochę swoimi drogami chodził i nie zawsze wiodły go one prosto. Handlował na odpustach. Wielu mieszkańców Kęt pamięta, jak na Małgorzaty i Katarzyny odpuście stragany przed kościołem cieszyły oko cudownościami z piernika, waty, zabawkami. Mieli dwóch synów - Stanisława i Mietka - i całą matczyną miłość to do nich miała. Mietka anioł rzucił na Wybrzeże i w albumie rodzinnym uśmiechnięty marynarz ma czapkę z napisem MS „Batory”.

Stanisław prowadził warsztat ślusarski. Zawsze pełen kolegów. To było w latach 50. - naprawiano motory, a to męska sprawa. Stanisław spod Tarnowa przywiózł Jasię - przesliczną dziewczynę, mieli dwóch synów - Andrzeja i Krzyska, którego anioł artystyczną duszę pielęgnuje.

Janina Waciegowa z synem Stanisławem i jego żoną Janina przed swoim domem. (Zdj. z rodzinnego albumu)

W kęckim Urzędzie Stanu Cywilnego miłe panie policzyły, że w latach 1936 do 1980 urodziło się ok. 6750 dzieci. Większość z nich w metryce ma wpisane nazwisko położnej. I to była Pani Janina Waciegowa! Kęczanie urodzeni w latach tuż przed wojną, w czasie okupacji, w latach 50. i 60. mają pępek pani Waciegowej. I jej pomoc anielską.

Potem powstała izba porodowa na ul. Żwirki i Wigury i część nowych aniołów tam przybywała. Zjawiali się także kęczanie w szpitalach w Oświęcimiu i Wadowicach, ale wiadomo - anioł najbardziej lubi dom. To, gdzie człowiek ma swoje jedyne miejsce i to jest miejsce też jego anioła.

z jej usług podczas wojny korzystali. Okazało się jednak, że pomówienie było niesłuszne, i rodziło się kęczanie znów przy jej pomocy. Położna musiała być blisko, bo i opieka, i poród to nagłe sprawy. Ale Waciegowa miała największe powodzenie i zaufanie, mówiło się o niej właśnie - Waciegowa, jakby imię było na dalszym planie, a jej posłannictwo na pierwszym.

Wspominają ją pielęgniarki:

Pani Anna Wierzbicka:

„Waciegowa była zawsze schludna i czysta, nie miała przypadków z zakażeniem. Wszyscy jej ufali i była bardzo dobra w tej umiejętności. Łagodna i stanowcza, zawsze przygotowana do pracy. Miała w torbie położnej (to był warunek wykonywania zawodu) wszystko, co potrzebne do pomocy matce i dziecku. Dobrego serca kobieta. Zdarzało się, że przyjęła dziecko słabe, nie dające rokowań na przeżycie - mówiła wtedy rodzicom - wezwijcie księdza, trzeba ochrzcić bidusia, żeby Pan Bóg go przyjął do siebie. I nikt nie miał do niej o to żalu. Szanowano jej fachowość. I dobroć. A to zawód wymagający i taktu, i serca i siły konia. Poród to zawsze wyzwanie dla kobiety”.

Pani Donata Różycka także wspomina jej dobroduszną chęć pomagania ludziom.

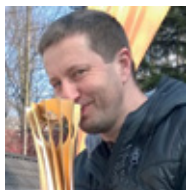


Pani Janina Waciegowa zmarła w 1996. Jej anioł patrzy gdzieś z góry.

A wielu jeszcze nam pomaga. I ja, którego przyjęła na świat w domu, tą myślą chciałem Ją przypomnieć. Nie tylko sobie samemu.

Tadeusz Dryja

**Sport redaguje:
ARKADIUSZ RAJ**



7 kwietnia w sali gimnastycznej ZSG 2 w Kętach zakończył się kolejny sezon rozgrywek minipiłki siatkowej dziewcząt i chłopców. Organizatorem ostatnich w tym roku szkolnym zawodów, w których wzięli udział uczniowie klas IV szkół podstawowych z Porąbki, Nowej Wsi, SP 1 i SP 2 w Kętach, Bulowic i Witkowic, był Siatkarski Ośrodek Szkolny działający przy ZSG 2 Kęty. Ogółem do rywalizacji przystąpiło 12 zespołów dziewcząt i 10 drużyn chłopców, które startowały w dwójkach.

Ostatnie zawody zdominowały dziewczęta z Nowej Wsi, które zajęły wszystkie miejsca na podium. Na pierwszym

Zakończenie sezonu ministakówki

uplasował się zespół w składzie Julia Maciaszczyk - Kinga Kurek, który w finale pokonał Hannę Pękałę i Jolantę Czopek (rez. Nicola Jurecka). W grupie chłopców zwyciężył również zespół z Nowej Wsi (Jakub Klęczar - Adrian Pudełko), natomiast drugie miejsce zajęła para z ZSG 2 Kęty Jakub Kuźma - Antoni Hess.

Po klasyfikacji indywidualnej podsumowano także zmagania w klasyfikacji szkół, w rywalizacji dziewcząt i chłopców klas IV oraz V-VI. Pamiątkowe

puchary otrzymały szkoły, które zajęły miejsca I-III.

Klasyfikacja szkół w ramach Akademii Siatkówki w sezonie 2015/16: 1. SP Porąbka (313,5 pkt), 2. SP 2 Kęty (286,5 pkt), 3. SP Nowa Wieś (198,5 pkt), 4. SP 1 Kęty (86 pkt), 5. SP Bulowice (28 pkt), 6. SP Witkowice (8,5 pkt).

Dekoracji najlepszych zespołów dokonał ambasador Akademii Siatkówki w Kętach, kapitan I-ligowego KPS-u Kęty - Mateusz Błasiak.

Najmłodszy Hejnal i Orły na meczu w Chorzowie



Z pewnością nie lada przygodą i pamiątką był dla młodych piłkarzy Hejnału Kęty i Orła Witkowice mecz piłkarskiej T-Mobile Ekstraklasy rozegrany 3 kwietnia w Chorzowie pomiędzy Ruchem Chorzów a Wisłą Kraków.

Grupa kilkudziesięciu najmłodszych zawodników obu naszych klubów wraz z opiekunami miała możliwość nie tylko zobaczenia całego spotkania na żywo. Żaki Hejnału i Orła wyprzewadziły również na boisko głównych aktorów widowiska, czyli piłkarzy obu klubów. W rywalizacji sportowej górą byli goście z Krakowa, którzy wygrali spotkanie 3:2.



Kęczanie z medalami w Grad Prix Judo 2016

3 kwietnia w Mysłowicach odbył się Międzynarodowy Turniej Judo dla dziewcząt i chłopców. W zawodach, które zostały rozegrane w kategorii młodzików i dzieci startowali przedstawiciele klubów z województwa śląskiego i małopolskiego oraz klubów czeskich i słowackich. KS Judo „Hejnał” Kęty reprezentowało ośmiu zawodników i zawodniczek, którzy zdobyli cztery medale.

W grupie dzieci 2 miejsce w kategorii 27 kg zajęła Maria Głowacka. Na drugim stopniu podium w kategorii młodziczek stanęła Nikola Kostka (43 kg), a w kategorii młodzików Krystian Wolf (60 kg). Ostatni dla kęckiego klubu medal (brązowy) przywozila z Mysłowic Jolanta Dobosz (43 kg).

Z medalami w Turnieju Bowlingowym

7 kwietnia w Skoczowie odbył się Beskidzki Turniej Bowlingowy Olimpiad Specjalnych. W zawodach uczestniczyło 84 zawodników z niepełnosprawnością intelektualną z całego regionu. Zawodnicy startowali grupach dostosowanych do ich możliwości sprawnościowych.

Uczniowie kęckiego oddziału SOSW w Kaczynie, zrzeszeni w klubie Olimpiad Specjalnych „Soła”, w sumie zdobyli 9 medali. Na najwyższym stopniu podium stanęli Paweł Fudalej i Szymon Kóska. Srebro zdobyli Sławomir Tomala z Witkowic oraz Łukasz Korczyk i Mateusz Radwan. Na najniższym stopniu stanęli natomiast Dawid Zieliński, Patryk Kacorzyk, Anna Dubanowicz i Jessica Dudek. Wysooko na czwartych pozycjach rywalizację zakończyli Marta Klimkiewicz i Tomasz Wieroński.



Na co dzień uczniowie „Soły” trenują w kęgielni „Kulawy Koń” w Kętach na zajęciach sportowych pozalekcyjnych współfinansowanych przez Ministerstwo Sportu oraz Olimpiady Specjalne - Oddział Beskidzki. Uprawiana od ponad roku dyscyplina cieszy się wśród nich sporą popularnością. Zajęcia są dla nich okazją do aktywnego spędzania wolnego czasu, przysparzającą wiele radości i emocji. Przyczyniają się także do integracji osób z niepełnosprawnością intelektualną ze środowisk lokalnych.

Jakub Jąkała pierwszy w eliminacjach Mistrzostw Polski

Zawodnik Sokoła Kęty Jakub Jąkała 2 kwietnia wygrał kryterium uliczne w Dzierżoniowie w kategorii juniorów. Zwycięstwo podopiecznego trenera Piotra Karkoski jest tym cenniejsze, że w stawce 130 kolarzy nie miał on żadnego kolegi z zespołu do pomocy - jako jedyny reprezentował kęcki zespół.

W zmaganiach o zwycięstwie zdecydował atak przypuszczony w drugiej połowie wyścigu, kiedy to Jakub oderwał się od stawki. Nadrobił on stratę do liderującego wtedy Szymona Krawczyka (KTK Kalisz) i utrzymał prowadzenie do samej mety. Kolarz Sokoła zwyciężył, pokonując Krawczyka oraz Niemca, Jurii Hollmanna (LV Brandenburg/Cottbus).

Pierwszy kęcki bieg uliczny

20 kwietnia ruszyły zapisy na pierwszy bieg uliczny „Kęcka Piątka”. Imprezę, która ma za zadanie popularyzować i promować bieganie jako najprostszą formę aktywności fizycznej oraz promować miasto Kęty, organizuje 12 czerwca Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kętach oraz grupa „Kęckie Harpagany”.

Więcej informacji oraz szczegółowy regulamin imprezy można znaleźć na stronie internetowej www.kety.pl w zakładce „Sport i Rekreacja”. Serdecznie zapraszamy!

Mali futboliści w finale

Znakomicie zaprezentowali się młodzi wychowankowie UKS Szkoły Futbolu Kęty 7 kwietnia w Krakowie w finale wojewódzkim XVI Ogólnopolskiego Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Podopieczni trenerów Stanisława Walusia i Sebastiana Smolarka (roczniki 2004 i 2005) po raz kolejny udowodnili, że ich ciężkie treningi nie idą na marne, plasując się na drugim miejscu w swojej grupie eliminacyjnej. Wyniki drużyny U-12 w fazie grupowej: UKS SF Kęty – SP 4 Andrychów 3:1, UKS SF Kęty – SP 2 Miechów 2:2, UKS SF Kęty – SP 1 Bukowno 2:6. Skład zespołu: Wojciech Brońka, Mateusz Drapich, Adrian Drewniani, Miłosz Kosowicz, Karolina Kowalczyk, Nikodem Merta, Sebastian Rozumek, Igor Skowron, Kacper Śmigiel, Miłosz Zachy.

Wykorzystali szansę. Zostają w I lidze!

Już tylko jednego zwycięstwa brakuje siatkarzom KPS Kęty do pozostania w I lidze. Podopieczni trenerów Marka Błasiaka i Macieja Gruszki w dwóch pierwszych meczach rozegranych w weekend 16-17 kwietnia, w pełni wykorzystali atut swojego parkietu pewnie wygrywając 3:1 i 3:0 z Energią Omis Ostrołęka. Jeśli młody kęcki zespół wygra jedno ze spotkań w Ostrołęce, pozostanie na kolejny sezon w zapleczu siatkarskiej Plus Ligi.

Maciej Gruszka (II trener KPS): *Każdy dzień to innym mecz. Jeśli ktoś był tylko na wczorajszym powiedziałby, że bardzo dobrze graliśmy. Cieszymy się, że mimo słabszego niedzielnego występu potrafiliśmy wygrać w końcówkach. Potrzeba już tylko jeden meczu, albo aż jednego.*

Jan Tomczak (rozgrywający KPS): *Może sam wynik tego nie odzwierciedlał, ale pierwszy mecz wiązał się z dużymi emocjami. Zespół z Ostrołęki sprawił nam trochę kłopotu, bo musieliśmy podnieść się po porażce w drugiej partii. Słabo w nim spisywał się także nasz atakujący, ale dzień później zdobył bodajże 23 punkty, co jest bardzo dobrym wynikiem, szczególnie, że mecz zakończył się w trzech setach. Mamy dość dużą zaliczkę, ale ona jeszcze nic nie przesądza. Bardzo duże znaczenie w kolejnym meczu będzie miało to, jak wytrzyma drużyna z Ostrołęki, bo to ona jest obecnie w takiej sytuacji, że nie ma się już gdzie cofnąć. To na niej spoczywa większa presja niż na nas. Jedno potknięcie nie zrobi nam większej różnicy, chociaż na pewno będziemy chcieli wygrać już w kolejnym meczu.*

Kęty : play-out I ligi mężczyzn - 16-17 kwietnia 2016 r.
mecz nr 1 : KPS Kęty - Energa Omis Ostrołęka 3:1 (25:20, 26:28, 25:14, 25:14)



Mecz nr 2 : KPS Kęty - Energa Omis Ostrołęka 3:0 (25:23, 25:22, 25:16)

Skład KPS: Tomczak, Kluth, Zygmunt, Bogus, Błasiak, Czubiński, Lewandowski, Chmielewski, Biegun, Szpyrka, Gandyk, Ledwoń (libero), Toczko (libero)



26 marca rozpoczęła się wiosenna runda dla naszych zespołów piłkarskich. Choć o promocję do wyższych klas będzie w tym sezonie ciężko, to w niektórych przypadkach początek wygląda bardzo obiecująco. Poniżej przedstawiamy ostatnie wyniki naszych zespołów oraz strzelców bramek.

V liga

Niwa Nowa Wieś – LKS Bobrek 0-0, Dąb Paszkówka – Soła Łęki 1-2 (bramki: 10' i 75' Karnas), Orzeł Ryczów – Niwa

Na skróty do bramki

Nowa Wieś 3-0, Skawa Wadowice – Soła Łęki 0-0, Niwa Nowa Wieś – Nadwiślanin Gromiec 4-2 (12' i 90' Swarzyński, 6' Merta, 78' Piskorek), Soła Łęki – Zagórzanka 1-1 (9' Żmuda), Soła II Oświęcim – Niwa Nowa Wieś 0-0, Tempo Białka – Soła Łęki 7-0

A klasa Oświęcim

Zatorzanka Zator – Hejnał Kęty 0-5 (5' Borak, 10' Kowalski, 56' Sitarz, 77' Chrapkiewicz, 86' Ryłko), Zgoda Malec – LKS Gorzów (55' i 74' Lekki), Orzeł Witkowice – LKS Jawiszowice 0-0, Skawa Podolsze – Orzeł Witkowice 3-1 (90' Matonóg), Hejnał Kęty – Strumień Polanka 3-2 (53' Chrapkiewicz, 65' Oczkowski, 82' Ryłko – karny), LKS Jawiszowice – Zgoda Malec 7-1 (75' K.Drebszok)

B klasa Oświęcim

Sygnał Włosienica – LKS Bulowice 0-1 (90' Matusiak)